

Dzieje biurokracji na ziemiach polskich tom III

Mariusz D. Bednarski

(Puławy)

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

W 1944 r., po opanowaniu Lubelszczyzny przez wojska sowieckie i oddziały polskie, oraz po zlikwidowaniu stanu okupacji niemieckiej na tym obszarze, delegaci PKWN przystąpili do tworzenia aparatu administracyjnego. Jednym z istotnych elementów tego aparatu były rady narodowe różnych szczebli. Według stanu na dzień 3 listopada 1944 r., w województwie było utworzonych 157 rad różnych szczebli. Wśród nich znalazły się 133 gminne rady narodowe¹. Od lipca 1944 r. rady narodowe powoływane były na obszarach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej.

Rady narodowe, na podstawie dekretów KRN dotyczących organizacji i zakresu działania samorządu terytorialnego, zostały określone jako organy uchwałodawcze samorządu terytorialnego w gminach, powiatach i województwach, sprawujące kontrolę społeczną w stosunku do wszystkich organów państwowych działających w terenie². Już w sierpniu 1944 r. – jak zauważała Armia Krajowa³ – w niektórych wsiach funkcjonowały *wiejskie sowiety* organizowane przez komunistów.

Jeszcze przed oswobodzeniem terenu Lubelszczyzny z wojsk niemieckich, 25 stycznia 1944 r. w Lublinie doszło do utworzenia przez komunistów Wojewódzkiej Rady Narodowej, co wydatnie wpłynęło na wzrost aktywności Polskiej Partii Robotniczej, Armii Ludowej i sił komunistów. Było ono także przyczyną pewnego wzmocnienia pozycji PPR na Lubelszczyźnie, aczkolwiek w dalszym ciągu niewystarczającej dla samodzielnego sprawowania rządów⁴.

¹ W. Skrzydło, *Administracja państwowa i sądownictwo*, [w] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 2, Warszawa 1979, s. 97.

² *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, s. 441, Warszawa 1997.

³ *Armia Krajowa w Dokumentach*, t. 4, Londyn 1977, s. 57, Nr 771, D-ca AK do Sztabu NW, Depesza – szyfr z 4 VIII 1944 r.

⁴ E. Olszewski, *PPR na Lubelszczyźnie 1942-1948*, Lublin 1979, s. 100. Olszewski podaje, że po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej pierwsza konferencja aktywu lubelskiego PPR i GL dotycząca tworzenia rad narodowych i Armii Ludowej odbyła się w nocy z 5 na 6 I 1944 r. w Borejowie, tamże, s. 99.

W trakcie tworzenia rad gminnych zwracano uwagę na odpowiedni skład personalny, stąd, jak podawano z Białej Podlaskiej, na stanowiska wójtów i przewodniczących gminnych rad narodowych powołano zupełnie nowych ludzi, to jest takich, którzy z „urzędowaniem w czasie okupacji niemieckiej nie mieli nic wspólnego” i nie piastowali tych stanowisk podczas wojny⁵.

Pomimo takiego podejścia ze strony władz do GRN-ów społeczeństwo wsi nie miało zaufania ani do ludzi, ani do instytucji kreowanych przez państwo. Jeden z chłopów wspominał w związku z tym, że większość ludzi nie przywiązywała wielkiej wagi do samorządu terytorialnego. Uważano go za „konika partii rządzącej”, a gminę i sołectwo traktowano przede wszystkim jako ekspozyturę do ściągania wszelkich świadczeń⁶.

W owym czasie, tuż powojennym, zostać wybranym na wójta lub sołtysa to była jedna sprawa, a utrzymać się na tych stanowiskach to już było co innego. Wśród mieszkańców wsi zawsze mógł się znaleźć jakiś „zyczliwy”, który informował o sprawach „kuchennych” życia wsi odpowiednie władze. Stało się tak w przypadku sołtysa ze wsi Rudno, w powiecie lubartowskim, Józefa Gajownika. W donosie na Gajownika czytamy:

Uprzejmie proszę o usunięcie byłego sołtysa Józefa Gajownika, który pracował za czasów okupacji niemieckiej, okradał gromadę i teraz również postępuje w ten sposób. Wyznacza kontyngenty zostawiając biednych ludzi bez chleba, z wyjątkiem swoich kuzynów i przyjaciół. Prośbę swoją motywuję tym, że on należy do tajnej organizacji, a syn jego, Stanisław, ukrywa się od wojska, drugiego też broni, zaznaczając, że nie ma komu służyć, a on sam starał się o to, żeby został sołtysiem, żeby mógł zdradzać i okradać gromadę Rudno na nowo: Żeby jego gospodarzę chłopci szarwarkiem obrabiali jak dotychczas⁷.

Uruchomiona powyższym donosem machina administracyjna podjęła działania stosowne do opisanej sytuacji i w dniu 24 kwietnia 1945 r. wojewoda lubelski wysłał do starosty lubartowskiego pismo, w którym polecił zbadać, czy rzeczywiście syn sołtysa z Rudna ukrywał się przed służbą wojskową, a w przypadku potwierdzenia się doniesienia polecił staroście zwolnić sołtysa z zajmowanego stanowiska⁸. Działania władz okazały się szybkie i zdecydowane. Na podstawie przeprowadzonego przez Inspektora Samorządu Gminnego dochodzenia, Józef Gajownik został zwolniony z

⁵ Archiwum Państwowe Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL-WSP), sygn. 136, pismo Starosty Powiatowego w Białej Podlaskiej do Wojewody Lubelskiego z 26 III 1945 r., karty bez numeracji stron (dalej: kbns).

⁶ *Wspomnienia rolnika gospodarującego na 5 ha, inwalidy wojennego, członka GRN, PRN, o wykształceniu podstawowym, nazwa wsi zastrzeżona.*[w] *Wiśń Polska*, t. 3, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1970, s. 143, (889), Nr 76.

⁷ APL, UWL-WSP, sygn. 136, kbns, podanie Józefa Robaka do Wicewojewody Lubelskiego z 18 IV 1945 r.

⁸ Tamże, pismo Wojewody Lubelskiego do Starosty Powiatowego w Lubartowie z 24 IV 1945 r.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

zajmowanego stanowiska z dniem 25 maja 1945 r., jako „nie nadający się na to stanowisko”. Jednak przynależności Gajownika do tajnej organizacji funkcjonariusze nie potwierdzili. Natomiast badając sprawę syna Gajownika ustalono, że „takiego w domu nie ma i rzekomo w wojsku nie służy”⁹. Starosta lubartowski, nie dając za wygraną, przesłał następnego dnia kolejne pismo, w którym informował, że skarga mieszkańców gromady Rudno została przesłana 26 maja 1945 r. do PUBP w Lubartowie, w celu przeprowadzenia przez tenże Urząd dochodzenia co do prawdziwości informacji o przynależności Gajownika do „organizacji Akowców” oraz w celu zbadania, czy faktycznie miała miejsce dezercja jego syna – Stanisława, z wojska. Po przeprowadzeniu dochodzenia PUBP w Lubartowie miało złożyć sprawozdanie o jego wynikach bezpośrednio wojewodzie lubelskiemu.¹⁰ Sytuacji takich jak powyżej opisana w powojennej rzeczywistości i Lubelszczyzny i całej Polski było wiele.

W maju 1945 r. Biuro Prezydyjne KRN zwróciło się do władz terenowych z prośbą o nadsyłanie wniosków i innych materiałów, które mogłyby być przydatne dla opracowania jednolitego ustawodawstwa o samorządzie terytorialnym. Wnioski miały dotyczyć ustroju samorządów, zakresu ich działania, uprawnień majątkowych, finansowych, oraz nadzoru i współdziałania o charakterze publicznym, zawodowym i społecznym¹¹.

Oceniając cele, jakie postawił sobie kierowany przez komunistów rząd, chcąc doprowadzić do normalizacji życia społeczno-politycznego, można dostrzec, że na pierwszym planie znalazła się konieczność posiadania sprawnej i zdyscyplinowanej administracji. Zadanie to spowodowało, że PKWN, dekretem z 21 sierpnia 1944 r., przywrócił przedwojenne urzędy starostów i wojewodów. Była to decyzja sprzeczna z postanowieniami Manifestu. Po utworzeniu tych urzędów przystąpiono z kolei do powszechnego tworzenia rad narodowych. Ich powstawanie i działalność miały wywołać wrażenie, że tysiące ludzi, od gmin poczynając, a na województwach kończąc, poprzez swoje w nich uczestnictwo udzielało poparcia PKWN¹². Potwierdzenie powyższej opinii znajdujemy w dokumentach PPR z sierpnia 1944 r. Czytamy tam:

Rady Narodowe są organami wykonawczymi Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i zarazem demokratycznym terytorialnym samorządem ludności. Są one zobowiązane wprowadzać w życie zarządzenia PKWN i rozstrzygają wszystkie zarządzenia związane z terytorialnym samorządem¹³.

⁹ Tamże, kbns, pismo Starosty Powiatowego Lubartowskiego do UWL z 25 V 1945 r., w piśmie zauważono ponadto, że „Sołtys Gajownik wybory w sierpniu ubiegłego roku zawdzięczał agitacji wyborczej swoich zwolenników”.

¹⁰ Tamże, pismo Starosty Powiatowego Lubartowskiego do Wojewody Lubelskiego z 26 V 1945 r.

¹¹ Tamże, Biuro Prezydyjne KRN do UW w Lublinie, pismo z 18 V 1945 r.

¹² T. Żencykowski, *Polska Lubelska 1944*, Paryż 1987, s. 157.

¹³ Okólnik Komitetu Obwodowego PPR (VIII 1944 r.) w Lublinie – o zadaniach partii w organizowaniu władzy ludowej, „Z Pola Walki”, R. 2, 1959, Nr 2, s. 122.

O organizowaniu rad narodowych wspomina także mieszkaniec wsi Brzeziny, który zanotował, że do organizowania gminnych rad narodowych przystąpiono w jego okolicach w początkach sierpnia 1944 r. Pisze on:

Przy współpracy PPR na terenie naszej gminy zostało zwołane pierwsze walne zgromadzenie mieszkańców gminy w Kraśniczynie celem przeprowadzenia wyborów członków do Gminnej Rady Narodowej. Zebranie zagał ob. Machejski Kazimierz. Następnie zabrał głos porucznik WP ob. Kowalski. Wyjaśnił znaczenie Gminnych Rad Narodowych w odrodzonej Polsce Demokratycznej. Ob. Machejski przeprowadza wybory, prosząc o zgłaszanie kandydatów. Gminna Rada Narodowa (została) powołana do życia z ludzi cieszących się dobrą opinią. W skład Rady weszli członkowie PPR i bezpartyjni¹⁴.

Podobnie powoływano Rady Narodowe i w innych częściach Lubelszczyzny.

O organizowaniu rad narodowych donoszono z lubelskiego w piśmie z sierpnia 1944 r. skierowanym do władz centralnych. W okresie tym, w trzech powiatach Lubelszczyzny, rady znajdowały się na różnym poziomie organizacji. W dwóch z nich – siedleckim i łukowskim – gminne rady narodowe znajdowały w toku organizowania. W powiecie łukowskim od 14 sierpnia 1944 r. istniała zorganizowana Powiatowa Rada Narodowa. Natomiast w powiecie biłgorajskim do zorganizowania zaplanowano 22 rady narodowe, z której to liczby do 16 sierpnia 1944 roku zdołano utworzyć 15, a pozostawało do zorganizowania jeszcze 7 GRN-ów¹⁵.

W sierpniu 1945 r. przeprowadzono wybory do Rady Narodowej w gminie Celejów. Ich przebieg, a zwłaszcza rezultat, był bardzo ciekawy. Dały one następujący wynik: na prezesa Rady Narodowej Gminy Celejów wybrany został Antoni Kochanowski, przed wojną działający w strukturach OZN-u, na zastępcę prezesa wybrano Jana Skocza, członka PPR. Na członka Prezydium Rady Narodowej gminy Celejów wybrany został Mikołaj Leonard, bezpartyjny, a na członka Zarządu Gminnego wybrano Stanisława Goliszka, byłego „ozonowca”. Natomiast nie weszli do władz gminnych: Józef Plewiński, członek PPR, a w 1945 r. członek Prezydium Rady Narodowej, oraz Antoni Szelaąg, także PPR-iec, członek Rady Narodowej w 1944 r., oraz członek Stronnictwa Ludowego – Stanisław Ruczek¹⁶. Taki wynik wyborów świadczył o wyraźnie nieprzychylnych komunistom postawach mieszkańców gminy Celejów, ale przecież nie tylko tej jednej gminy na terenie Lubelszczyzny. Rezultat wyborów w Celejowie, oczywiście, nie mógł zadowolić władz komunistycznych, i stał się powodem wystosowania pisma będącego Protokołem Zameldowania dla Komendanta Powiatowego MO w Puławach, w którym Kochanowskiego określono

¹⁴ *Wspomnienia rolnika ze wsi Brzeziny*, „Wieś Polska”, t. 3, s. 75-76, (1355), Nr 38.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), mikr. 7849, sygn. 172, k. 11, pismo z 16 VIII o sytuacji w terenie.

¹⁶ APL, UWL-WSP, sygn. 136, kbns, protokół zameldowania dla Komendy Powiatowej MO w Puławach z 3 VIII 1945 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

jako „stu procentowego ozonowca”. Podobnie określono w tymże piśmie Stanisława Goliszka, dodając, że obaj oni „na pewno byli i są nieprzychylni do obecnego ustroju Demokratycznego Państwa Polskiego i że ich działalność za okupacji niemieckiej, może być stwierdzona po wyświetleniu sprawy przez władzę do tego uprawnioną (...)” – pisali pokonani w wyborach kontrkandydaci, jako że w końcowej części zameldowania czytamy:

Nadmieniamy, że nie zależy nam na tym, że my ponownie nie zostaliśmy wybrani, a zależy (nam) jedynie tylko aby na stanowisko kierownicze Rady Narodowej byli wybrani ci ludzie poglądów czysto demokratycznych¹⁷.

Takie działania spowodowały „właściwą” reakcję władzy powiatowej w osobie starosty. Starosta relacjonując wojewodzie przebieg wydarzeń w Celejowie napisał, że po rozwiązaniu dawnej Rady w Celejowie, osobiście udał się do tej miejscowości na zebranie zwołane z jego polecenia. Na zebraniu tym spotkali się wszyscy *demokratyczni* działacze wsi w celu wybrania nowej *demokratycznej* rady. Po tym zebraniu przeprowadzono wybory w gromadach. Wprawdzie Starosta polecił Przewodniczącemu Gminnej Rady Narodowej Plewińskiemu, by dopilnował przebiegu wyborów, ten jednak prawdopodobnie uchybił poleceniu zwierzchnika, skoro w gromadach wybrano bezpartyjnych lub tych, których określano jako „dawnych ozonowców”. Stąd nie było dla starosty puławskiego zaskoczeniem, że na pierwszym posiedzeniu GRN w Celejowie o którym starosta nie powiadomiono, wybrano Prezydium do którego weszli Antoni Kochanowski, obejmując funkcję Przewodniczącego, oraz Stanisław Goliszek, który został członkiem Prezydium, obaj będący w przeszłości „ozonowcami” – jak to określił starosta¹⁸. Taki wynik wyborów stał się powodem ponownej interwencji starosty puławskiego, który po przysłaniu mu protokołów z wyboru składu Prezydium w Celejowie, wyników tych nie zatwierdził, motywując to tym, że w gminach chce „mieć demokratyczne rady narodowe”¹⁹.

Od samego początku władze komunistyczne starały się podnieść znaczenie tworzonego „samorządu” terytorialnego. Czyniono to między innymi poprzez niemal obowiązkowe podnoszenie kwalifikacji pracowników samorządowych. Jedną z takich uczelni, której zadaniem było dokształcanie samorządowców była Akademia Służby Publicznej w Łodzi, na którą kierowano lokalnych działaczy samorządowych. Jednocześnie wyznaczano tzw. stałych łączników między ASP a słuchaczami z poszczególnych powiatów na terenie Lubelszczyzny. Można wśród nich wymienić Feliksa Bednarskiego, który był stałym łącznikiem między ASP a słuchaczami z po-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, Starosta Powiatowy Puławski do UWL, pismo z 20 VIII 1945 r.

¹⁹ Tamże.

wiatu tomaszowskiego. Feliks BednarSKI był Inspektorem Samorządu Gminnego i mieszkał w Tomaszowie Lubelskim²⁰.

Największe problemy w organizowaniu rad narodowych napotkano na Podlasiu oraz w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim. Było to spowodowane zbyt małymi wpływami PPR i Lewicy na tych terenach. Dla organizowania rad narodowych i przejęcia władzy oddelegowano pełnomocników PKWN, przedstawicieli WRN i WP. Olszewski podaje, że do 20 sierpnia rady narodowe obecne były na terenie całej Lubelszczyzny. W 1944 r. w powiatach zorganizowano wiele gminnych rad narodowych. W powiecie biłgorajskim było wówczas 16 GRN-ów, w krasnostawskim – 14, w krańickim – 17, włodawskim – 14, a w powiecie chełmskim – 8.²¹

Wśród ludności wiejskiej znalazło się wielu takich, którzy nie byli zadowoleni z wyników wyborów do rad gminnych, jak to już przedstawiono na przykładzie gminy Celejów. Jednym z nich był zapewne ten obywatel, który napisał anonim w sprawie wyborów w gminie Potok Wielki, w powiecie tomaszowskim w 1944 r. W anonimie tym stwierdzano, że rok 1944 nie był dobrym czasem „na wybory przez ogół gminy do rad gminnych albo i powiatowych”, zaś formowane w tym czasie rady składały się „mniej więcej z ludzi tych, którzy pracowali przed 1939 r. w stronnictwie ludowym jak również popierali ruch partyzancki A.[rmii] Ludowej podczas okupacji niemieckiej”²². W anonimie powyższym zostały sporządzone krótkie „charakterystyki” sześciu działaczy wiejskich wybranych do gminnej rady narodowej²³.

²⁰ APL, UWL Wydział Oświaty, sygn. 30, kbns, Pismo Starosty Powiatowego Tomaszowskiego do Wojewody Lubelskiego z 14 XI 1945 r.

²¹ E. Olszewski, dz. cyt., s. 233.

²² APL, UWL-WSP, sygn. 137, kbps, anonim do Wojewody Lubelskiego, pismo z 30 III 1946 r.

²³ Tamże, anonim do Wojewody Lubelskiego z 1946 r. A oto charakterystyki działaczy wiejskich z gminy Potok Wielki:

Kusy - „Obywatel Kusy jako przewodniczący rady gminnej przedwojennej, ludowiec, miał urząd zborszczyka przed wojną przy sołtysie, dosyć, że z tych gromadzkich pieniędzy przywłaszczył sobie większą ilość przez fałszowanie kwitów podatkowych, lecz zarząd gminny w tym czasie stawiał się za nim do Starosty w ten sposób nie dosięgła go ręka sprawiedliwości chociaż i tak jej wtedy nie było i taki człowiek on się szczyci, że on zasługi położył; w czasie okupacji stworzyli bandę rabusiów i pod maską partyzantki rabowali mienie spokojnych obywateli jako to świnie, krowy, obuwie kto miał nowe itd.”

Suchora T. - „Teraz pan Suchora Tomasz główny awanturnik polityczny, przedwojenny burmistrz gminy Potok, który kazał stawać przed sobą na baczność o ile się zgłosił do niego interesant w jakiej sprawie, był najpierw ludowcem przed 1934 rokiem, ludowcy wybrali go wójtem, gdy wójtem został – został sługusem sanacji, później ozonowcem, za okupacji akowcem, po wyzwoleniu peperowcem, a teraz (1946 r. - przyp. M. B.) organizatorem stronnictwa Peselu i taki człowiek ma pretensje do wyższości, który jest wyzwuty zupełnie z uczciwości i dla niego tam idea, gdzie koryto widzi”.

Burek W. - „Dalej pan Burek Wojciech, też niezły karierowicz, chytry jak lis niewierny jak kot, gdy jeszcze przed wojną osada Zaklików się paliła, a Stawki wioska rodzinna pana Burka miała większy oddział straży pożarnej, w której to było dużo bratanków i siostrzeńców pana Burka. Burek sam był woźnicą tego oddziału. Starzy do wieczora gasili pożar, a pod wieczór skombinowali kilka paczek wódki ze składu i przyjechali z tą wódką do domu, z tego też mieli dobry kawał, ale naczelnikiem straży pożarnej był naucz. Tepper (lub Tepfer) i on to zagasił prawdopodobnie też za wynagrodzeniem, ale wyszli z tej afery cało”.

Jarna - „były ludowiec, obecny radny powiatowy i gminny zamiast dać przykład jako człowiek postępowy, to on przeciwnie posiada gospodarstwo 10 hek. swoje własne, po teściu zbiera 4,5 hek. a prawdopo-

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Juz w tamtych czasach mozna dopatrywac sie powstawania lokalnych sitw i klik, skoro w zakonczeniu anonimu jego autor zwracal sie z prosba o interwencje wojewody, albowiem, jak sam stwierdzal,

od dolu trudno te ekipe ruszyc, bo ci panowie sa nietykalni, bo na posiedzeniu rady nie wolno podnosic glosu osobie takiej, ktora nie nalezy do rady, tylko byc na posiedzeniu jako wolnym sluchaczem, czuje sie bosko-beztrosko, jeszcze lepiej jak za lat sanacji²⁴.

Rady narodowe w politycznym ustroju Polski byly elementem nowym, stad nie mialy na poczatku swego funkcjonowania wypracowanych sposobow dzialania – te, nabywane byly dopiero w procesie funkcjonowania administracji *samorzadowej*²⁵.

Faktycznym inicjatorem i organizatorem rad narodowych od samego poczatku byla Polska Partia Robotnicza, chcac w ten sposob doprowadzic do tego, co komunisty nazywali „demokratycznym frontem ludowym”. By osiagnac ten cel KO PPR (KW PPR) wydal okólnik datowany na dzien 19 sierpnia 1944 roku, w ktorzym czytamy, ze wybor rad narodowych winien byc poprzedzony porozumieniem miedzypartyjnym „demokratycznych organizacji politycznych”, tzn. w gruncie rzeczy komunistycznych i sojuszniczych wobec komunistow, dzialajacych na danym terenie. Takie zadania stawiano sobie w kierownictwie PPR, co do dzialan w terenie. Dodawano ponadto, ze w warunkach Lubelszczyzny nalezalo dazyc glownie do porozumienia z ruchem ludowym i reprezentujacymi go organizacjami²⁶.

Zadaniem powolywanych w latach 1944-1945 rad narodowych byla miedzy innymi kontrola dzialalnosci organow wykonawczych. Konsekwencja takiej roli rad

dobnie oddal jeden metr zyta tylko swiadcezn rzeczowych i mowi, ze demokracja za darmo to nic nie daje, tylko kto rabotajet ten kuszajet, a jak nie to zajrajt to i zaplacajet, ale sam patrzy aby kazda okazje wykorzystac, syna ma jednego w wojsku, drugiego w szkoлах i jeszcze straszna mu bieda.”

Lagud F. - „(...) dawny ludowiec, a dzisiaj peselowiec, gospodarz bogatszy ma okolo 25 hek. i tez broni, ale swojej wlasnosci azeby jak najmniej ponosic ciężarów wzgledem państwa jako swiatly obywatel tej samej linii on co i inni z tą różnicą, ze moze cos wiecej posiada w sobie uczciwosci, choc moze takiej samej jak Judasz Iskariota, co Pana Jezusa sprzedal za 30 srebrników, i to są radni, którzy całą gminą trzęsą choc liczba ich sklada sie prawdopodobnie 32 radę”.

Wilczopolski Z. - „(...) endek z krwi i kości Pan Wilczopolski Zygmunt, ojciec jego posiada 32 hektary ziemi, dla mniejszej dawki swiadcezn rzeczowych rozpisal te ziemie na 4-o swoich dzieci w przydziale i pan Komisarz Zygmus tez otrzymal 13 morg. Zygmunt Wilczopolski i jego szwagier Wisniewski, jeden komisarz, a drugi agronom gminny porab i sluzbista jeszcze niemiecki oba sitwaja jak zlota aprowizacje pobiera sie dla całej rodziny, ktora to rodzina posiada 32 hek. gospodarstw i interesantow zalatwia sie tylko po uwazaniu, ciagnie sie zyski z czego sie tylko da, a nawet pobieranie lapówek nie jest tez wykluczone. Kontyngent to sie pobiera i straszny tych biedaków co maja gosp. od 2 do 5 h, a bogatszym to sie nic nie mowi, a jak jaki przydzial sie dostanie z jakiegoś metalu czy innego towaru, to miedzy tymi gościami zostaje podzielony, biedny czlowiek nawet nie wie co bylo (...)”.

²⁴ Tamże.

²⁵ S. Stepień, *PPS w województwie lubelskim 1944-1948*, Lublin 1980, s. 120.

²⁶ I. Caban, *Polska Partia Robotnicza wobec ruchu ludowego na Lubelszczyźnie(1944-47)*, „Rocznik Lubelski”, t. 17, 1974, s. 23.

narodowych był zakaz powoływania na członka Powiatowej Rady Narodowej kogoś, kto był płatnym funkcjonariuszem starostwa²⁷. Jeżeli zaś członek rady narodowej przechodził do pracy na posadzie państwowej, musiał wówczas złożyć swoją funkcję w radzie. Stało się tak, na przykład, w przypadku Jana Boguckiego, wójta gminy Turobin, w powiecie krasnostawskim.

W piśmie skierowanym do wojewody Bogucki stwierdził, że w związku z powołaniem go przez Urząd Wojewódzki w Lublinie na stanowisko Kierownika Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Radzynie, prosi o zwolnienie go ze stanowiska wójta gminy Turobin, w powiecie Krasnostawskim. Obok tej oficjalnej przyczyny, wójt podawał także i inne powody, które skłoniły go do złożenia rezygnacji. Pisał on:

Poza tem muszę stwierdzić, że pełnienie obowiązków wójta w gminie Turobin jest dla mnie niemożliwością ze względu na to, że już kilkakrotnie reakcja usiłowała dokonać zamachu na moje życie, za przekonania demokratyczne²⁸.

Pismem z 23 czerwca 1945 r. wojewoda nakazał staroście zwolnić Boguckiego z pełnionej funkcji i wyznaczyć na jego miejsce nowego wójta. Inaczej potraktował wybory wójta i podwójciego, wojewoda, w gminie Wilkołaz, orzekając, iż, po zapoznaniu się z przesłanymi mu do wglądu aktami wyborczymi, przeprowadzonych w tej gminie wyborów wójta i podwójciego, nie znalazł podstaw prawnych do niezatwierdzenia tych wyborów. Zwracając akta wyborcze staroście, wojewoda pozostawił mu wolną rękę w załatwieniu sprawy, nie wykluczył przy tym także możliwości wydania zarządzenia o dokonaniu nowych wyborów do Zarządu Gminnego²⁹.

Potwierdzeniem kłopotów, jakie pojawiały się w terenie przy obsadzaniu stanowisk w administracji gminnej stały się wydarzenia w dniu 12 lutego 1945 r. w gminie Komarówka, w powiecie radzyńskim. Przeprowadzono wówczas wybory do Zarządu Gminnego w Komarówce. Wybory, wywołując wiele emocji, spowodowały także i to, że, w swoim piśmie do Zarządu Gminnego w Komarówce, Starosta Powiatowy w Radzynie stwierdził:

Powołując się na Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. poz. 74 rozdz. 3 art.31 paragraf 2 Dz. U. R. P. Nr 14 z dnia 11 XII 1944 r. nie zatwierdzam przeprowadzonych w dniu 12 lutego 1945 r. wyborów zarządu gminnego³⁰.

²⁷ APL, UWL Wydział Samorządowy, sygn. 4, s. 1, Wojewoda Lubelski do PRN w Kurowie, pismo z 14 XII 1944 r., odpowiedź na pismo przewodniczącego PRN w Kurowie – Lewtaka z 16 XI 1944 r.

²⁸ Tamże, s. 8, pismo Jana Boguckiego, wójta gminy Turobin, powiatu krasnostawskiego, do Wojewody Lubelskiego, z 22 VI 1945 r.

²⁹ Tamże, s. 9, Wojewoda Lubelski do Starosty Powiatowego w Kraśniku, pismo z 21 VI 1945 r.

³⁰ Tamże, s. 28, Starostwo Powiatowe w Radzynie do Zarządu Gminy w Komarówce, pismo z 15 III 1945 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Pełnienie obowiązków wójta powierzył starosta, do nowych wyborów, mających się odbyć 19 marca 1945 r., Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Za, w ten sposób potraktowanym, wójtem-elektem gminy Komarówka ujęła się Gminna Rada Narodowa w Radzyniu, która wystosowując pismo do wojewody lubelskiego, będące odwołaniem od decyzji starosty radzyńskiego, pisała:

Stwierdzamy kategorycznie, że Ob. Pietruszewski Franciszek w końcowym okresie okupacji niemieckiej będąc trzy miesiące wójtem gm. Komarówka Podl. zdał egzamin wobec społeczeństwa jako 100% Polak i patriota, który stracił swoje mienie i brata w walce z Niemcami, przeto załączając zaświadczenie wydane przez Obywateli gm. Komarówka-Podlaska dla wójta gminy Ob. Pietruszewskiego Franciszka z przebiegu Jego pracy przy Niemcach i obecnie, które jasno przedstawia Franciszka Pietruszewskiego jako prawego oraz wartościowego Polaka i uprzejmie prosimy Wojewodę o uchylenie wyżej wspomnianej, krzywdzącej, decyzji Ob. Starosty Powiatowej i zatwierdzenie zgodnie z wolą Gminnej Rady Narodowej gm. Komarówka-Podl. Ob. Pietruszewskiego Franciszka na stanowisku wójta gm. Komarówka-Podl.³¹

Zaświadczenie wydane przez GRN w Komarówce stwierdzało, iż Pietruszewski w końcu okupacji niemieckiej, tj. 17 kwietnia 1944 r.

– wywiązał się w 100%, tj. nie współpracował z Niemcami jak to robili inni, na prośbę światlejszych obywateli gm. Komarówka przyjął stanowisko wójta gm. Komarówka jedynie w celu kierowania losami naszej gminy w tak trudnym końcowym okresie okupacji niemieckiej (...), ponadto życzeniem tajnych organizacji polskich, które występowały z bronią w rękę przeciw niemieckim zbrodniarzom było mieć na stanowisku wójta gm. Komarówka w tym okresie przełomowym stu procentowego Polaka i patriotę (...). Pietruszewski jako wójt gm. Komarówka z powyższego zadania – czytamy dalej w zaświadczeniu wójtowie, a współpracował ze wszystkimi organizacjami Polski Walczącej i partyzantami sowieckimi przeciwko Niemcom, pracując miał na celu wyłącznie dobro Polski, dobro gminy i jej mieszkańców³².

Mimo odwołania się Gminnej Rady Narodowej w Radzyniu od decyzji starosty do wojewody, oraz pomimo zaświadczenia sporządzonego przez GRN w Komarówce,

³¹ Tamże, s. 26, GRN w Radzyniu do Wojewody Lubelskiego, pismo z 16 III 1945 r. Pod tekstem odwołania znalazł się 13 podpisów, mieszkańców gminy Komarówka – w tym księdza z tamtejszej parafii – co zapewne świadczy o dużym zaangażowaniu miejscowej społeczności w sprawę Pietruszewskiego.

³² Tamże, s. 27, Zaświadczenie GRN w Komarówce dla Pietruszewskiego, wydane 15 III 1945 r. W dalszej części zaświadczenia czytamy: „Z narażeniem własnego życia jeździł osobiście furmanką lub rowerem, a nawet chodził pieszo i informował organizacje walczące o wszelkich ruchach wojsk niemieckich na terenie gminy i powiatu, a mając troskę o życie bezbronných mieszkańców naszej gminy i ich gospodarstw sam osobiście i za pośrednictwem zaufanych sołtysów informował oddziały walczące kiedy będzie większy oddział niemiecki w danej wsi i wprost kategorycznie [żądał] ustąpienia tych oddziałów [partyzanckich] ze wsi do lasu, by nie było później mordowania przez Niemców bezbronných i palenia ich mienia.”

wojewoda, w swoim piśmie skierowanym do GRN w Komarówce, stwierdził, że postanowił utrzymać w mocy decyzję starosty powiatowego w Radzynie. Była to decyzja ostateczna jak sam ją określił wojewoda³³. Podobną informację przesłał wojewoda, naturalnie, także staroście radzyńskiemu. Dopiero pismo Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Radzynie rozjaśnia nieco mroki sprawy Pietruszewskiego. Otóż, głównym powodem niezatwierdzenia go na stanowisku wójta były zastrzeżenia ze strony Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie, związane z działalnością Pietruszewskiego na terenie gminy Komarówka za czasów okupacji. I to właśnie Przewodniczący Wydziału Powiatowego zwrócił się do wojewody z prośbą o nie zatwierdzenie Pietruszewskiego na stanowisku na stanowisku wójta gminy Komarówka Podlaska, jak to już wcześniej zostało napisane – z powodzeniem³⁴.

Jednych spośród kandydatów na wójtów nie zatwierdzano dla różnych przyczyn – w przypadku Pietruszewskiego niemałą rolę odegrała zapewne zwykła ludzka zawiść, inni, urzędujący już wójtowie, sami prosili o zwolnienie ich z pełnionych obowiązków. Tak właśnie postąpił wójt z Bychawy, który, zwracając się do starosty lubelskiego, napisał:

Uprzejmie proszę Obywatela Starostę o łaskawe zwolnienie mnie z zajmowanego obecnie stanowiska wójta gminy Bychawa ze względu na mój dłuższy wyjazd na Zachód, będzie to [osiedlenie się na Ziemiach Odzyskanych – przyp. M. B.] zależało od warunków, jakie zastanę, najprawdopodobniej przeniosę się tam z rodziną całkowicie. Jeszcze raz najmocniej proszę Obywatela Starostę o łaskawe rozpatrzenie i przychylnie załatwienie mojej prośby³⁵.

Starosta przychylił się do prośby wójta i udzielił mu dymisji z dniem 1 czerwca 1945 r. Pojawił się wówczas przed starostą problem jak zapęłnić wakującą posadę. Na jego zapytanie w tej sprawie, wojewoda odpowiedział, że na miejsce zwolnionego wójta gminy Bychawa starosta powinien przeprowadzić wybory nowego wójta³⁶.

Ówczesni wójtowie nie należeli do zbyt zdyscyplinowanych pracowników samorządowych. W ciągu tylko dwóch lat 1945 i 1946 spotykamy się na terenie Lubelszczyzny z wypadkami zwalniania wójtów z zajmowanych stanowisk, przeważnie na własną prośbę, a także karania za postępowanie niezgodne z przepisami, jak to miało miejsce w przypadku wójta gminy Majdan Górny, w powiecie tomaszowskim³⁷. Jednym ze zwolnionych na własną prośbę wójtów był wójt gminy Krześlin, w

³³ Tamże, s. 22, Wojewoda Lubelski do GRN w Komarówce Podlaskiej, pismo z 31 VII 1945 r.

³⁴ Tamże, s. 25, pismo Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Radzynie do Wojewody Lubelskiego, bez daty, ale po 23 V 1945 r.

³⁵ Tamże, s. 35, podanie wójta z Bychawy do starosty lubelskiego z 24 V 1945 r.

³⁶ Tamże, s. 34, pismo Wojewody Lubelskiego do Starosty Powiatowego w Lublinie z 8 VI 1945 r.

³⁷ Tamże, sygn. 9, s. 24, protokół z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Tomaszowie z 6 VI 1945r., z posiedzenia z 28 V 1945 r.; w uchwale Nr 23, w punkcie VIII czytamy: „Przeprowadzenie dochodzenia przeciw Wójtowi gminy Majdan Górny – Grzesikowi Józefowi o zwolnienie od odsypu na rzecz dodatko-

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

powiecie siedleckim, Ludwik Protasiuk³⁸. Obowiazki wójta przejal w owczas podwojci Tomasz Gontarz. Pol roku pozniej wydano zarzadzenie o przeprowadzeniu wyborow wójta gminy Krzeslin³⁹. Takze w gminach Czuryly i Zaliszczew owczesni wójtowie zrezygnowali ze swoich posad, co zmusilo staroste siedleckiego do zarzadzenia wyborow na tym obszarze. Wybory w Czurylach naznaczono na dzien 28 marca 1946 r., a w Zaliszczewie na 10 kwietnia 1946 r.⁴⁰ W drugiej dekadzie lipca 1946 r. w gminie Zaliszczew bylo juz po wyborach. Na miejsce zwolnionych: wójta – Kukli, i podwojciego – Osińskiego, podczas posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w dniu 8 lipca 1946 r. zostali wybrani: na stanowisko wójta gminy – Piotr Rybak, a na podwojciego – Jozef Wasyl⁴¹. Takze w owczas starosta zadecydowal o przeprowadzeniu wyborow wójta i podwojciego gminy Krzeslin w dniu 29 lipca 1946 r.

Wójtowie z Lubelszczyzny, zaraz po wojnie, sporo podrozowali. Mowi o tym przypadek tak wójta z Bychawy, jak i zapewne wielu innych, skoro w pazdzierniku 1946 r. Urzad Wojewodzki wystosowal do Przewodniczacych Wydzialow Powiatowych pismo nastepujacej tresci:

Zdarzaja sie wypadki, ze wójtowie gmin, lub odpowiedzialni urzednicy administracji gminnej wyjezdzajac poza obreb swojego urzedowania zabieraja ze soba pieczatki gminne, przez co utrudniaja załatwianie spraw pozostalemu personelowi. (...) W zwiazku z powyzzszym nalezy wydatc zarzadzenia, azeby zgodnie z art. 46 p. 6-ty ustawy z dnia 23 III 1933 r. o czesciowej zmianie ustroju samorzadu terytorialnego Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294 w razie wyjazdu wójt gminy upowaznil do podpisywania szcisle okreslonej kategorii pism i dokumentow swego zastepce, ewentualnie sekretarza lub poszczegolnych urzednikow gminnych, i wruczania jednemu z nich pieczeci pod odpowiedzialnoscia⁴².

Jako kierujacy zarzadami gminnymi, wójtowie, odgrywali bardzo wazna role w calosci administracji terenowej panstwa polskiego w pierwszych latach po II w.s. Wójtom, w ich pracy, pomagali podwojci i sekretarze. W miare uplywu kadencji, w poszczegolnych gminach dokonywano wyboru nowych wójtow. Podobnie do sytuacji opisanej powyzej rowniez w dwuch gminach powiatu zamojskiego, Krasnobrod i Radecznicza, dokonano wyboru nowych wójtow – odbylo sie to w lipcu 1946 r.⁴³

wych swiadczon rzeczowych 2 gospodarzy gromady Luszczowka. Wydzial Powiatowy na podstawie art. 21 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 X 1944 r. Dz. Ust. Nr 14 poz. 74 postanowia ukarac wójta gminy Majdan Gorny Ob. Grzesika Jozefa karą porzadkowa upomnieniem zgodnie z art.19 dekretu.”

³⁸ Tamze, sygn. 5, s. 57, pismo Starosty Powiatowego z Siedlec do UWL z 8 I 1946 r.

³⁹ Tamze, s. 37, pismo Starosty Powiatowego Siedleckiego do UWL z 11 VII 1946 r.

⁴⁰ Tamze, s. 36, pismo Starosty Powiatowego Siedleckiego do UWL z 22 III 1946 r.

⁴¹ Tamze, s. 37, pismo Starosty Powiatowego Siedleckiego do UWL z 11 VII 1946 r.

⁴² Tamze, UWL-WSP, sygn. 2, kbns, UWL Wyd. Sam. do Przew. Wyd. Pow., pismo z 29 X 1946 r.

⁴³ Tamze, sygn. 259, s. 239, Starosta Powiatowy Zamojski do Wojewody Lubelskiego, miesieczne sprawozdanie sytuacyjne (dalej: MSS) za lipiec, pismo z 5 VIII 1946 r.

W jakiś sposób tłumaczy nam fakt opuszczania stanowisk przez wójtów wydarzenie, które miało miejsce w powiecie biłgorajskim. Tam to 1 czerwca 1945 r., ofiarą agresji padł jeden z tamtejszych wójtów. Nazywał się on Stanisław Blicharz i kierował gminą Biszczka w w/w powiecie. O godzinie 1-iej w nocy wtargnęli do jego zagrody ludzie uzbrojeni w broń palną i zażądali od niego wydania gotówki z kasy gminnej, grożąc mu w przypadku nieposłuszeństwa pobiciem. Wójt uległ przemocy i wydał napastnikom 26 tys. złotych. Wychodząc wyzwali oni wójta od „psich synów” oraz zagrozili mu, że – jeżeli będzie dalej pracował na stanowisku wójta „z sowietami” – to wówczas „szlak go trafi”⁴⁴. Że groźby te i tym podobne potrafiły spełnić swoje zadanie świadczy casus wójta z gminy Wysokie, w powiecie kraśnickim. W gminie tej „nieznani sprawcy” uprowadzili tamtejszego aptekarza Chrzanowskiego oraz Karola Włodarczyka. Obu tych ludzi znaleziono zabitych „pod lasem” w gminie Wysokie. Zdarzenie to było powodem, dla którego wójt tej gminy „dostał rozstroju nerwowego”. W gminie tej ponadto nie było posterunku MO, a po opisanym powyżej wydarzeniu doszło także do rozprzężenia wśród personelu gminnego, skoro pisano, że „pracownicy rozbiegli się, gmina nie czynna”⁴⁵. Innym wójtem, na którego dokonano napadu, był wójt z gminy Mysłów – Józef Rybitwa. Otóż 4 lutego 1946 r. w godzinach wieczornych grupa nieznanymi władzom napastników, ubranych na różny sposób i uzbrojonych w pepesze i broń krótką, dokonała napadu na dom wójta z Mysłowa, który zamieszkiwał we wsi Ciechomin, i zażądała od niego spisu świadczeń rzeczowych oraz kluczy do kasy gminnej. Skoro zaś wójt wydał im klucze, ci utworzyli ją i zabrali 17 tys. złotych. Z kancelarii gminnej zabrano także wszystkie papiery dotyczące świadczeń rzeczowych i na miejscu je spalono⁴⁶. Kto był owym „napastnikiem”? Być może któryś z oddziałów podziemia, ale wcale nie jest wykluczone, że była to po prostu grupa chłopów, którzy w ten sposób próbowali się bronić przed nadmierną eksploatacją ekonomiczną ze strony „ludowego” państwa.

Wśród wójtów zdarzali się i tacy, którzy działali wbrew interesom mieszkańców wsi. Oto, czego dowiadujemy się o jednym z nich z pisma Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego do Zarządu Powiatowego SL w Tomaszowie Lubelskim:

...chciałem się wygadać i przedstawić sprawę gm. Tarnoszyn. Tam jest wójt z PPR, dużo zboża się zmarnowało, ludzie chcieli zebrać; nie dawał, tylko kto dał łapówkę ten kosił, ale nie każdego na to stać teraz⁴⁷.

⁴⁴ Tamże, sygn. 196, kbns, Powiatowa Komenda MO w Biłgoraju do Wojewódzkiej Komendy MO w Lublinie, pismo z 1 VI 1945 r.

⁴⁵ Tamże, sygn. 183, kbns, Starostwo Powiatowe Kraśnickie do UWL, telefonogram z 6 VIII 1946 r.

⁴⁶ Tamże, sygn. 196, kbns, Wojewódzka Komenda MO w Lublinie Wydział Śledczy, telefonogram Nr 130/46 z 13 II 1946 r.

⁴⁷ Archiwum Wojewódzkiego Komitetu PSL w Lublinie, SL ZW, 1947, t. 1, kbns, Zarząd Wojewódzki SL do Zarządu Powiatowego SL w Tomaszowie Lubelskim, pismo z 30 XII 1947 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Później ten sam wójt czynił trudności z zasiewami i wykopkami kartofli. Gdy mieszkańcy postanowili razem zabrać się za wykopki, wójt powiedział:

niech zmarzną a nie da, tylko potrzeba łapówki też, Związek Samopomocy i Starostwo kazalo kopać wszystko dla siebie (...)⁴⁸.

Że wypadek powyższy nie był odosobniony, świadczą kolejne wydarzenia z roku 1946. We wrześniu tego roku przeprowadzono dochodzenie dyscyplinarne przeciwko dwóm wójtom z gmin Woli Różanieckiej i Krzeszowa. W ich wyniku zostały złożone wnioski o zwolnienie tych wójtów z urzędu, które przekazano Komisji Dyscyplinarnej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Biłgoraju.⁴⁹ Zwolnieni zostali także wójtowie z dwóch innych gmin, a mianowicie w gminie Markuszów – Jan Dąbrowski i w gminie Celejów – Murat. Na ich miejsce wybrano w Markuszowie – Bolesława Bartuzi, członka SL, a w Celejowie – Tadeusza Karczmarczyka.⁵⁰ Czasami zmiany wójtów miały na celu „usprawnienie administracji na najniższym jej szczeblu”.⁵¹ W roku 1945 dokonano właśnie w związku z tym zmiany na stanowisku wójta Tuczna, w powiecie zamojskim. Innym wójtem w tym powiecie, który został zwolniony na własną prośbę, był Antoni Kowalczyk, którego 12 czerwca 1946 r. zastąpił Jan Kusiak. Kolejny wójt, z Radecznicy, Jan Mróz, samowolnie oddał się i 20 lipca 1946 r. zastąpił go Józef Chadorn.⁵² W gminie Garbów musiano dokonać zmiany na stanowisku wójta z uwagi na to, że pełniący tę funkcję Drelich lekceważył swoje obowiązki. Na jego miejsce zatwierdzono wówczas nowo wybranego wójta Aleksandra Wędrocha. W gminie Godów, także w powiecie puławskim, zostały zarządzone w 1947 r. wybory nowego wójta, ponieważ poprzedni – Kalinowski – został aresztowany.⁵³ O aresztowaniu wójta i innych pracowników gminy donosił w 1947 r. starosta włodawski, pisząc:

W obsadach personalnych zarządów gmin zaszły niewielkie zmiany: tylko w gminie Sobibór po aresztowaniu wójta, pełni obowiązki podwójci. (...) W dwóch innych gminach na krótszy okres czasu byli również aresztowani pracownicy, co w okresie wzmożonej pracy w ciągu mies. stycznia wprowadziło na krótki czas pewien zamęt⁵⁴.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ APL, UWL WS-P, sygn. 209, s. 179, MSS Starosty Powiatowego Biłgorajskiego dla UWL za wrzesień, pismo z 5 X 1946 r.

⁵⁰ Tamże, sygn. 241, s. 241, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego dla UWL za czerwiec, pismo z 4 VII 1946 r.

⁵¹ Tamże, sygn. 204, s. 245, MSS Starosty Powiatowego Biłgorajskiego dla UWL za październik, pismo z 4 XI 1945 r.

⁵² Tamże, sygn. 259, s. 267.

⁵³ Tamże, sygn. 241, s. 331, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego za grudzień 1946 r., pismo z 3 I 1947 r.

⁵⁴ Tamże, sygn. 257, s. 1, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego za styczeń, pismo z 5 II 1947 r.

Mariusz D. Bednarski

Ważna rola przypadła wójtom podczas istotnych wydarzeń politycznych tuż po wojnie. W czasie referendum oraz podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wójtowie mieli sprawować ścisłą kontrolę w swoich obwodach. Do obowiązków wójta należało także wyznaczenie dyżurnego, który miał meldować starostwu o przebiegu głosowania. Ponadto wójtowie mieli kontrolować sołtysów.⁵⁵

Nie bez znaczenia dla funkcjonowania struktury określonej przez komunistów jako *samorząd terytorialny*, było wykształcenie sprawujących władzę na urządach pracowników. Wśród wójtów kwestia wykształcenia przedstawiała się w sposób bardzo zróżnicowany.

Tabela 1. Wykształcenie wójtów na Lubelszczyźnie w roku 1946.

Powiat	Liczba wójtów	Wyższe	Średnie	Gimnazjum	Podstawowe	Niepełne podstawowe	Inny typ szkoły / samouk
Biała Podlaska.	20	-	-	3	12	4	1 – szkoła rzemieślnicza
Biłgoraj	17	-	-	2	8	6	1 – szkoła handlowa
Chełm	13	-	-	2	4	5	1 – 6 klas szkoły handlowej
Hrubieszów	17	-	-	1	4	11	1 – seminarium nauczycielskie
Krasnystaw	14	-	1	2	2	-	1 – 2 klasy szkoły handlowej, 1 – wyksz. domowe
Kraśnik	17	1	3	-	3	10	-
Lubartów	12	-	-	4	8	-	-
Lublin	16	-	-	6	-	10	-
Łuków	17	-	-	1	-	15	1 – domowe
Puławy	16	-	1(2kl.)	-	13 (2-7)	-	1 – samouk, 1 – roczny kurs ogrodniczy
Radzyń	12	-	-	2 (5 kl.)	-	9 (różna ilość klas)	1 – domowe
Siedlce	22	1(politechnik)	-	3(4 klasy)	-	17 (różna ilość klas)	1 – domowe
Tomaszów	17	1	-	1	-	15 (3-7 klas)	-
Włodawa	14 + 3	-	-	1	-	16 (3-7 klas)	-

⁵⁵ Tamże, sygn. 260, s. 49, protokół z zebrania 15 I 1947 r.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

Zamość	15	1	-	2	-	12 (3-7 klas)	-
--------	----	---	---	---	---	---------------	---

Źródło: APL, UWL WS-P., sygn. 122, n.p. wykazy wójtów w gminach powiatów województwa lubelskiego.

W 1946 r., w powiecie bialskim był jeden wójt, z Zabłocia, posiadający tylko 3 klasy szkoły powszechnej, oraz trzech wójtów mających ukończone 4 klasy szkoły powszechnej, w tym jeden z nich te 4 klasy ukończył jeszcze w szkole rosyjskiej. Inni wójtowie mieli za sobą 6 lub 7 klas szkoły powszechnej lub nawet 6 klas gimnazjum, a jeden był absolwentem szkoły rzemieślniczej.⁵⁶ W powiecie biłgorajskim było dwóch wójtów mających ukończone 3 klasy szkoły powszechnej, czterech miało za sobą 4 klasy szkoły powszechnej, a ośmiu zaliczyło 5, 6 lub 7 klas szkoły powszechnej. Dwóch wójtów miało ukończone 6 klas gimnazjum, a jeden 6 klas szkoły handlowej.⁵⁷ W powiecie chełmskim jeden z wójtów był samoukiem, czterech miało 4 klasy szkoły powszechnej, jeden miał 5 klas szkoły powszechnej, a czterech ukończyło 7 oddziałów szkoły powszechnej. Jeden z wójtów ukończył 6 klas szkoły handlowej, a dwóch kolejnych miało za sobą edukację gimnazjalną.⁵⁸ W powiecie hrubieszowskim wykształcenie wójtów przedstawiało się gorzej. Wprawdzie wśród wójtów tego powiatu był jeden, który ukończył seminarium nauczycielskie, jeden, który miał za sobą 2 klasy gimnazjum i 4 wójtów po 7 klasach szkoły powszechnej, to jednak pozostałych 11 wójtów ukończyło bądź 4, bądź nawet tylko 2 klasy szkoły powszechnej.⁵⁹

Nie lepiej przedstawiała się sprawa w powiecie krasnostawskim, gdzie jeden wójt, burmistrz Krasnegostawu, ukończył szkołę średnią, oraz dwóch wójtów miało ukończone po 7 klas szkoły powszechnej, natomiast pozostali wójtowie mieli za sobą różną ilość klas szkoły powszechnej, nie więcej jednak niż 4, chociaż przy jednym z nich podano: „wykształcenie - sz.p.” Było jeszcze trzech wójtów, którzy posiadali pewne wykształcenie powyżej podstawowego. Dwóch z nich uczyło się w gimnazjum, jeden przez 3, a drugi przez 4 lata. Trzeci miał ukończoną 2-letnią szkołę handlową. Jeden z wójtów wykształcenie swe określił jako „domowe”.⁶⁰ Znakomicie lepszą sytuację, pod względem poziomu edukacyjnego wśród wójtów, spotykamy w powiecie kraśnickim. W powiecie tym na 17 wójtów, odnajdujemy jednego, a był nim Andrzej Gawda z gminy Chrzanów, który miał wykształcenie wyższe. 3 wójtów miało ukończoną szkołę średnią, 6 miało za sobą 6 lub 7 lat szkoły powszechnej, inni mieli ukończoną mniejszą liczbę lat nauki pobieranej w szkole powszechnej.⁶¹ 8 wójtów

⁵⁶ Tamże, sygn. 122, bp, Nr 1, lista wójtów w powiecie Biała Podlaska z 1946 r.

⁵⁷ Tamże, Nr 2, lista wójtów miejskich i wiejskich w powiecie Biłgoraj z 13 VI 1946 r.

⁵⁸ Tamże, Nr 3, wykaz wójtów gmin powiatu chełmskiego z 1946 r.

⁵⁹ Tamże, Nr 4, wykaz wójtów gmin powiatu hrubieszowskiego z 1946 r.

⁶⁰ Tamże, Nr 5, wykaz wójtów gmin powiatu krasnostawskiego z 14 VI 1946 r.

⁶¹ Tamże, Nr 6, wykaz wójtów powiatu kraśnickiego z 14 VI 1946 r.

tów, którzy zarządzali gminami powiatu lubartowskiego miało wykształcenie na poziomie szkoły podstawowej. Natomiast 4 uczęszczało do gimnazjum zaliczając 2, 3 lub 4 klasy.⁶² W powiecie lubelskim na 16 wójtów, 6 posiadało po kilka klas gimnazjum lub innych szkół średnich. Pozostali mieli ukończoną różną liczbę klas szkoły powszechnej.⁶³ W powiecie łukowskim jeden wójt miał ukończone 5 klas gimnazjum, natomiast reszta – 16-tu – różną ilość klas szkoły powszechnej, w tym, podobnie jak to już opisane było wcześniej, znalazł się jeden, który podał swoje wykształcenie jako „domowe”.⁶⁴ W powiecie puławskim na 16 wójtów: jeden był samoukiem, jeden miał ukończone 2 klasy gimnazjum oraz jeden posiadał ukończony roczny kurs rolno-ogrodniczy. Pozostałych 13 wójtów miało za sobą różną ilość klas szkoły powszechnej: od 2-ich do 7-u lat.⁶⁵ W powiecie radzyńskim było 2 wójtów, którzy ukończyli 5 klas gimnazjum, inni, a było ich 9, mieli za sobą różną liczbę lat nauki w szkole powszechnej. Jeden z wójtów określił swoje wykształcenie jako „domowe” – mieliśmy z podobnymi przypadkami do czynienia w poprzednio omówionych powiatach.⁶⁶ W powiecie siedleckim pracowało 22 wójtów, z których 3 miało ukończone 4 klasy gimnazjum, jeden nieukończoną politechnikę, jeden wykształcenie „domowe”, a reszta różną ilość klas szkoły powszechnej.⁶⁷ Wśród 17 wójtów powiatu tomaszowskiego także odnajdujemy jednego wójta z wyższym wykształceniem, ponadto jednego po 4 klasach gimnazjum, pozostałych 15 wójtów ukończyło od 3 do 7 klas szkoły powszechnej.⁶⁸ Podobnie wyglądała sytuacja w powiecie włodawskim, jednak brak tu było wójta z wyższym wykształceniem.⁶⁹ Z wójtem po wyższych studiach ponownie spotykamy się w powiecie zamojskim. Był nim Gustaw Ceratkiewicz, w gminie Mokre. Wśród pozostałych 14 wójtów: dwóch uczęszczało wcześniej do gimnazjum, reszta była absolwentami szkół powszechnych, na różnym poziomie: od 3 do 7 klas.⁷⁰

Innym wyznacznikiem postaw i aktywności społeczno-politycznej wójtów, obok ich wykształcenia i doksztalcenia się, była przynależność tych urzędników do określonych stronnictw politycznych, lub brak takowej przynależności, co także jest pewną informacją o postawach tych istotnych w życiu wsi postaci (zob.tab.2)

Tabela 2. Przynależność polityczna wójtów do partii politycznych w roku 1946.

Po-wiat/partia	PPR	PSL	SL	PPS	SD	NSZ	“Wici”	bezpartyjni	brak wiadomości	razem
Biała Podlaska	-	7	-	-	-	-	-	8	3	18

⁶² Tamże, Nr 7, wykaz wójtów gmin powiatu lubartowskiego.

⁶³ Tamże, Nr 8, wykaz wójtów powiatu lubelskiego z 11 VI 1946 r.

⁶⁴ Tamże, Nr 9, wykaz wójtów gmin powiatu łukowskiego.

⁶⁵ Tamże, Nr 10, wykaz wójtów gmin powiatu puławskiego z 15 VII 1946 r.

⁶⁶ Tamże, Nr 11, wykaz wójtów gmin powiatu radzyńskiego z 15 VII 1946 r.

⁶⁷ Tamże, Nr 12, wykaz wójtów gmin powiatu siedleckiego.

⁶⁸ Tamże, Nr 13, wykaz wójtów gmin powiatu tomaszowskiego.

⁶⁹ Tamże, Nr 14, wykaz wójtów gmin powiatu włodawskiego.

⁷⁰ Tamże, Nr 15, wykaz wójtów gmin powiatu zamojskiego .

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Biłgoraj	1	1	9	1	-	-	-	4	-	16
Chełm	3	2	7	-	-	-	-	1	-	13
Hrubieszów	3	3	1	-	-	-	-	10	-	17
Krasnystaw	2	9		1	-	-	-	3	-	15
Kraśnik	3	6	-	2	-	1	-	5	-	17
Lubartów	2	-	7(5+2)	-	1	-	-	2	-	12
Lublin	3	3	-	1	-	-	1	6	-	14
Łuków	-	2	1	-	-	-	-	14	-	17
Puławy	3	7	1	-	-	-	-	4	1	16
Radzyń	-	-	2	-	-	-	-	10	-	12
Siedlce	-	11	-	1	-	-	-	10	-	22
Tomaszów*										
Włodawa	1	-	1	-	-	-	-	7	-	9
Zamość	3	1	4	-	-	-	-	7	-	15
Razem :	24	52	33	6	1	1	1	91	4	213

*brak informacji w dokumentach

Źródło: APL, UWL WS-P, sygn. 122, bp, Wykazy wójtów w gminach powiatów województwa lubelskiego z 1946 r.

W powiecie bialskim na 18 wójtów – 8 było bezpartyjnych, 7 należało do PSL, a o kilku innych nie posiadamy informacji.⁷¹ W powiecie biłgorajskim tylko 4 wójtów było bezpartyjnych, natomiast aż 10 należało do partii ludowych, w tym jeden do PSL, a 9 do SL. Z zestawienia sporządzonego w biłgorajskim wyniku, że tylko pojedynczy wójtowie byli członkami partii socjalistycznej i robotniczej.⁷² W powiecie chełmskim wśród wójtów największe wpływy posiadały partie ludowe, do których należało 9 na 13 wójtów (7 do SL i 2 do PSL). Ponadto 3 wójtów należało do PPR, a jeden był bezpartyjny.⁷³ W powiecie hrubieszowskim znacząca większość wójtów była bezpartyjna (10 na 17). Spośród pozostałych: po 3 należało do PSL i PPR, oraz jeden był członkiem SL.⁷⁴ Także w powiecie krasnostawskim większość wójtów, podobnie jak i w hrubieszowskim, była członkami partii ludowych (9 na 15). Dwoch wójtów należało do PPR, jeden był członkiem PPS, a trzech pozostałych było bezpartyjnych.⁷⁵ W powiecie kraśnickim na 17 wójtów – 5 było bezpartyjnych, 6 należało do

⁷¹ Tamże, Nr 1, wykaz wójtów w powiecie Biała Podlaska z 1946 r.

⁷² Tamże, Nr 2, wykaz wójtów miejskich i wiejskich w powiecie Biłgoraj z 13 VI 1946 r.

⁷³ Tamże, Nr 3, wykaz wójtów gmin powiatu chełmskiego z 1946 r.

⁷⁴ Tamże, Nr 4, wykaz wójtów gmin powiatu hrubieszowskiego z 1946 r.

⁷⁵ Tamże, Nr 5, wykaz wójtów gmin powiatu krasnostawskiego z 14 VI 1946 r.

PSL, 3 do PPR, 2 do PPS, a jednego określono jako członka NSZ.⁷⁶ W powiecie lubartowskim było tylko dwóch bezpartyjnych wójtów, wszyscy inni bądź należeli do różnych partii, bądź byli ich sympatykami. I tak: do SL należało 5 wójtów, do PPR 2 wójtów, do Stronnictwa Demokratycznego 1 wójt, zaś 2 wójtów określiło się jako „sympatycy SL”.⁷⁷ W powiecie lubelskim było 6 bezpartyjnych wójtów, do PPR należało 3, do PSL 3, do SL 2, do PPS 1, a jednego określono jako przynależącego do „Wici”.⁷⁸ W powiecie łukowskim najwięcej, bo aż 14-u, było wójtów bezpartyjnych lub co najwyżej, w pewnych przypadkach, sympatyzujących z niektórymi stronnictwami, a tylko 3 zadeklarowało się jako zwolennicy partii ludowych, których zresztą byli członkami (2 z PSL i 1 z SL).⁷⁹ Bezpartyjni wójtowie w powiecie puławskim stanowili wyraźną mniejszość – było ich tylko 4 na 16 wójtów tego powiatu. 7 wójtów było członkami PSL, a 3 wójtów należało do PPR. 1 wójt należał do SL, a w przypadku jednego wójta nie podano w dokumentach jego przynależności partyjnej.⁸⁰ W powiecie radzyńskim większość wójtów nie należała do stronnictw politycznych. Tylko 2 wójtów na 12 było członkami partii politycznej, a było nią Stronnictwo Ludowe.⁸¹ W powiecie siedleckim było 10 wójtów bez przynależności partyjnej, 11 należało do PSL, a 1 do PPS.⁸² Także w powiecie tomaszowskim wójtowie byli po dużej części bądź bezpartyjni, bądź należeli do PSL. O przynależności partyjnej dwóch wójtów nie posiadamy informacji. W trzech przypadkach obok tzw. bezpartyjnych dopisano „PSL” – być może w ostatniej chwili otrzymano najświeższe wiadomości, a być może chodziło o wskazanie stronnictwa, z którym owi bezpartyjni sympatyzowali.⁸³ We włodawskim 7 wójtów było bezpartyjnych, a 2 należało do stronnictw politycznych: jeden do SL i jeden do PPR.⁸⁴ W ostatnim z powiatów, w zamojskim, było 7 wójtów nie należących do żadnego stronnictwa. 5 wójtów należało do stronnictw ludowych (4 do SL i 1 do PSL), a 3 wójtów było członkami PPR.⁸⁵

Przy pobieżnym nawet zestawieniu powyższych danych informujących o wpływach partii politycznych wśród wójtów z terenu Lubelszczyzny w 1946 r. widać wyraźnie, że najliczniej byli reprezentowani pomiędzy tymi urzędnikami wójtowie bezpartyjni – było ich co najmniej 91. Na drugim miejscu znajdowali się wójtowie przynależący do partii ludowych – co najmniej 90, przy czym do PSL co najmniej 46. Na trzecim miejscu plasowała się dopiero grupka wójtów powiązanych z PPR – co najmniej 24. Dane powyższe odnoszą się do stanu zatrudnienia wójtów z lata 1946 r.

⁷⁶ Tamże, Nr 6, wykaz wójtów gmin powiatu kraśnickiego z 14 VI 1946 r.

⁷⁷ Tamże, Nr 7, wykaz wójtów gmin powiatu lubartowskiego.

⁷⁸ Tamże, Nr 8, wykaz wójtów gmin powiatu lubelskiego z 11 VI 1946 r.

⁷⁹ Tamże, Nr 9, wykaz wójtów gmin powiatu łukowskiego.

⁸⁰ Tamże, Nr 10, wykaz wójtów gmin powiatu puławskiego z 15 VII 1946 r.

⁸¹ Tamże, Nr 11, wykaz wójtów gmin powiatu radzyńskiego z 15 VII 1946 r.

⁸² Tamże, Nr 12, wykaz wójtów gmin powiatu siedleckiego.

⁸³ Tamże, Nr 13, wykaz wójtów gmin powiatu tomaszowskiego.

⁸⁴ Tamże, Nr 14, wykaz wójtów gmin powiatu włodawskiego.

⁸⁵ Tamże, Nr 15, wykaz wójtów gmin powiatu zamojskiego z 12 VI 1946 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Wynika z nich jeszcze jeden wniosek, a to ten mianowicie, że w dwa lata po objęciu władzy w Polsce i w kolejnym roku trwania wojny domowej pomiędzy PPR a opozycją antykomunistyczną, wpływy PPR na wsi były w dalszym ciągu niewielkie, na co wskazuje choćby fakt słabej reprezentacji partii komunistyczne wśród lubelskich wójtów.

Zapewne po to, aby zaktualizować powyższe informacje na rok 1947-y, wojewoda lubelski wystosował do starostw regionu wiosną tego właśnie roku pismo, w którym stwierdzano:

Urząd Wojewódzki prosi o nadesłanie z podległego sobie obszaru wykazu ilościowego wójtów i sołtysów. Zarazem należy podać ilu wójtów i sołtysów posiada przynależność partyjną i jaką(...).⁸⁶

Wykonując to służbowe polecenie starostowie przesłali zestawienia wójtów i sołtysów podając żądane w nich informacje.

Tabela 3. Przynależność partyjna wójtów w 1947 r.

Powiat/partia	PPR	PSL	SL	PPS	NSZ	SD	"Wici"	Bezpartyjni	brak wiadomości	Wójtów ogółem
Biała Podlaska	1	2	3	-	-	-	-	14	-	20
Biłgoraj	4	-	12	1	-	-	-	3	-	16
Chełm	2	-	5	-	-	-	-	6	-	13
Krasnystaw	3	-	7	1	-	-	-	3	-	14
Kraśnik	2	3	1	2	-	-	-	9	-	17
Lubartów	2	1	4	-	-	-	-	7	-	14
Lublin	1	1	6	1	-	-	-	7	1	16
Łuków	1	-	4	2	-	-	-	10	-	17
Puławy	5	3	1	-	-	-	-	9	-	18
Radzyń	-	-	-	-	-	-	-	-	12	12
Siedlce	-	9	-	1	-	-	-	12	-	22
Tomaszów	-	1	4	-	-	-	-	12	-	17
Włodawa	3	-	2	1	-	-	-	11	-	17
Zamość	-	1	3	-	-	1	-	-	10	15
Razem:	24	21	52	9	-	1	-	103	23	

Źródło: APL, UWL WS-P., sygn. 125, bp, Pisma starostów do UWL z maja/czerwca 1947 r. nt. przynależności politycznej wójtów w gminach powiatów województwa lubelskiego.

⁸⁶ Tamże, sygn. 125, bp, WS-P. do starostw powiatowych województwa lubelskiego, pismo z 5 V 1947 r.

Starosta bialski podał, iż w powiecie urzędowało w tym czasie 20 wójtów, z których 1 należał do PPR, 3 do SL, 2 do PSL, a 14 było bezpartyjnych.⁸⁷ W powiecie biłgorajskim, w maju 1947 r., pełniło swoje funkcje 16 wójtów. Według Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Biłgoraju 4 z nich należało do PPR, 1 do PPS, 12 do SL, a 3 było bezpartyjnych.⁸⁸ Zgodnie z podanym wzorem starosta chełmski informował, że w powiecie pracowało 13 wójtów, z których 2 należało do PPR, 5 do SL, a 6 wójtów było bezpartyjnych.⁸⁹ W krasnostawskim było 14 wójtów, z których 11 należało do stronnictw politycznych: 3 do PPR, 1 do PPS i 7 do SL. Trzej pozostali byli bezpartyjni.⁹⁰ W powiecie kraśnickim na 15 wójtów i 2 burmistrzów – 9 było bezpartyjnych, 2 należało do PPR, 2 do PPS, 3 do PSL i 1 do SL.⁹¹ Liczba wójtów bezpartyjnych w Lubartowskim była podobna jak w Kraśnickim i wynosiła 7. Na 14 wójtów tego powiatu: 2 należało do PPR, 4 do SL i 1 do PSL.⁹² W powiecie lubelskim urzędowało 16 wójtów, z których 9 było członkami partii politycznych: 1 należał do PPR, 1 do PPS, 1 do PSL, a 6 do SL.⁹³ W powiecie łukowskim w 1947 roku było 17 wójtów. Spośród nich 1 należał do PPR, 2 do PPS, 4 do SL, a 10 było bezpartyjnych.⁹⁴ W puławskim 5 wójtów należało do PPR, 1 do SL, a 3 do PSL. Reszta – 9, była bezpartyjna.⁹⁵ Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w powiecie radzyńskim. Wedle informacji z maja 1947 roku „wójci i sołtysi nie wykazali przynależności do żadnej partii politycznej, podając się jako bezpartyjni.”⁹⁶ Według starosty radzyńskiego, wójt gminy Misie, w powiecie radzyńskim, miał być sympatykiem PSL. Aktywność polityczna wójtów w powiecie siedleckim także nie była wysoka. Na 22 wójtów, 1 należał do PPS, a 9 do PSL. Pozostali, prawdopodobnie, byli bezpartyjni.⁹⁷ Podobnie było i w tomaszowskim, gdzie w 1947 roku 5 wójtów należało do partii ludowych (SL – 4, PSL – 1) i aż 12 wójtów było bezpartyjnych.⁹⁸ We Włodawskim na 14 wójtów i 3 burmistrzów, 3 było członkami PPR, 1 PPS i 2 należało do SL, reszta to bezpartyjni.⁹⁹ W powiecie zamojskim, latem 1947 roku, pracowało 15 wójtów i tylko 5 spośród nich należało do stronnictw politycznych: 3 do SL, 1 do PSL i 1 do SD.¹⁰⁰

⁸⁷ Tamże, Starosta Powiatowy Bialski do UW, pismo z 19 V 1947 r.

⁸⁸ Tamże, Starosta Powiatowy Biłgorajski do UW, pismo z 22 V 1947 r.

⁸⁹ Tamże, Starosta Powiatowy Chełmski do UW, pismo z 16 V 1947 r.

⁹⁰ Tamże, Starosta Powiatowy Krasnostawski do UW, pismo z 16 V 1947 r.

⁹¹ Tamże, Starosta Powiatowy Kraśnicki do UW, pismo z 17 V 1947 r.

⁹² Tamże, Starosta Powiatowy Lubartowski do UW, pismo z 21 V 1947 r.

⁹³ Tamże, Starosta Powiatowy Lubelski do UW, pismo z 13 V 1947 r.

⁹⁴ Tamże, Starosta Powiatowy Łukowski do UW, pismo z 11 VI 1947 r.

⁹⁵ Tamże, Starosta Powiatowy Puławski do UW, pismo z 12 V 1947 r.

⁹⁶ Tamże, Starosta Powiatowy Radzyński do UW, pismo z 19 V 1947 r.

⁹⁷ Tamże, Starosta Powiatowy Siedlecki do UW, pismo z 9 V 1947 r.

⁹⁸ Tamże, Starosta Powiatowy Tomaszowski do UW, pismo z 20 V 1947 r.

⁹⁹ Tamże, Starosta Powiatowy Włodawski do UW, pismo z 23 V 1947 r.

¹⁰⁰ Tamże, Starosta Powiatowy Zamojski do UW, pismo z 16 V 1947 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Fragmentaryczność danych nie pozwala na rzetelne przedstawienie statystycznych przemian, jakie zachodziły w środowisku lubelskich wójtów. Były powiaty, w których wpływ partii komunistycznej wśród wójtów, w porównaniu z poprzednim rokiem (1946), zwiększył się (np. Biłgoraj, Puławy, Włodawa), ale równocześnie odnotowujemy powiaty, gdzie wpływ ten zmalał (Chełm, Hrubieszów, Kraśnik, Lublin, Zamość). Wpływ jedynej partii opozycyjnej uwzględnionej w powyższych informacjach, tj. PSL, we wszystkich niemal powiatach zmalał wśród wójtów. Możemy tu odnotować jedynie kilka wyjątków. Tak na przykład w powiecie lubartowskim w 1947 roku odnotowano 1 wójta należącego do PSL, podczas gdy wcześniej takiego w tym powiecie nie było. Podobnie rzecz się miała w powiecie tomaszowskim. W wielu natomiast powiatach brak jest w ogóle wykazania wójtów, którzy by należeli w 1947 roku, latem, do PSL. Można to odczytać, jako przejaw ogólniejszego zjawiska polegającego na odchodzeniu chłopów od PSL na terenie całego kraju, nie tylko województwa lubelskiego.

Jak to obrazują przytoczone powyżej dane statystyczne dotyczące wójtów, ludzie kierujący wsią nie garnęli się zbyt licznie do członkostwa w partiach politycznych, a w każdym bądź razie to nie komuniści byli wówczas, tj. w pierwszych latach po wojnie, atrakcyjni dla wsi, pomimo reformy rolnej, na której nie miała część wsi skorzystała. Chłopi zapewne obawiali się, że ta nowa, mało znana władza, tak jak hojną ręką nadzielała ziemię, tak samo będzie mogła kiedyś ją odebrać. Stąd zrozumiałym jest to nieufne stanowisko wsi wobec przeobrażeń dokonujących się w kraju. Stąd tak mocna pozycja PSL i jego popularność wśród chłopów, także chłopów lubelskich. Jednak, co potwierdzają przedstawione powyżej informacje, większość chłopów wołała się w nic nie angażować. Postawa polityczna wójtów może tu być odzwierciedleniem pewnych nastrojów na wsi lubelskiej i stosunku chłopów wobec sytuacji powojennej.

Posady wójtów, mimo, że atrakcyjne, nie cieszyły się dużym „wzięciem”. Sytuację tę można chyba wytłumaczyć w sposób podobny do innych przypadków nie obejmowania posad przez urzędników gminnych. Starosta włodawski w kwestii tej stwierdził, że ze względów bezpieczeństwa „jednostki bardziej wartościowe” nie godziły się na objęcie stanowisk wójtów. Wskazując na przyczyny takiego stanu rzeczy starosta podawał, że otrzymał meldunek mówiący o tym, iż Zarządowi Gminnemu w gminie Wola Wereszczyńska w Urszulinie „banda zabroniła urzędowania”. Podobnie bywało i gdzie indziej, a znaczna część i Zarządów, i wójtów wołała nie polemizować z takimi zakazami.¹⁰¹ Że nie były to czcze pogrożki świadczą przypadki dwóch wójtów: jednego z powiatu radzyńskiego, drugiego z powiatu włodawskiego. We włodawskim, wedle relacji starosty, 29 listopada 1946 r. około godz. 19-ej trzech nieznanymi administracji ludzi, którzy byli uzbrojeni w karabiny, a ubrani po cywilnemu i po wojskowemu, dokonało najścia na dom urzędującego „od

¹⁰¹ Tamże, sygn. 256, s. 93, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego za październik, pismo z 5 X 1946 r.

niedawna" wójta gminy Wisznice – Jana Górskiego. Wójt w tym czasie znajdował się poza swoim domem i dla tej przyczyny nie został odnaleziony. Nikt nie potrafił podać powodu, dla którego wójt był poszukiwany przez owych ludzi, ani też sprawy, jaką chcieli oni z Górskim załatwić. Starosta nie potrafił także podać, kim byli owi „ludzie”. Jednak zestawiając ten przypadek z innymi podobnymi, jakie miały miejsce na wsi lubelskiej, wydaje się, że cel mógł być jeden – wpłynięcie na pracę wójta lub ukaranie go za niewłaściwą pracę – niewłaściwą według tych, którzy nachodzili mieszkania urzędników gminnych.¹⁰²

Prócz poszukiwania urzędników po domach, dochodziło także do napadów na nich poza miejscem ich zamieszkania czy urzędowania. W powiecie radzyńskim, 18 marca 1946 r., wieczorem, na drodze ze wsi Zahajki do wsi Żerocin nieznanymi ludźmi dokonano napadu rabunkowego na wójta gminy Żerocin Bolesława Górskiego, który powracał z Radzyna. Wójtowi zrabowano 2 worki darów UNRRA i 20 paczek żywnościowych. Sprawcy z zabraną wójtowi furmanką udali się do wsi Sitno, gdzie u gospodarza Józefa Olesiejuka, prezesa Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej, przeładowali rzeczy na drugą furę i odjechali w kierunku wsi Sokóły, w gminie Żerocin. Sprawcy napadu na wójta pozostawili u Olesiejuka 4 paczki żywnościowe dla najbardziej potrzebujących. Jak obliczano wartość zrabowanych wójtowi rzeczy wyniosła 15 342 złote.¹⁰³ Jak wynika z tej ostatniej informacji, ludzie, którzy dokonali rabunku mieli pewne skrupuły. Powstaje pytanie – dlaczego? Co łączyło ich z tymi, którym mimo wszystko zostawili część darów UNRRA? Może były to jakieś związki rodzinne, a może sąsiedzkie?

W 1945 roku, latem, władze państwowe stwierdzały brak stabilizacji w terenie i nieadekwatną do wymagań władz postawę ludności. Winą za to najczęściej obciążano wójtów i ich współpracowników. Dlatego też od 1945 roku słychać, jak to miało miejsce w przypadku wójta gminy Brzeziny, w powiecie lubelskim, o zawieszaniu w czynnościach pracowników gminnych. Wójta z Brzezin zawieszono za „stwierdzony wyjątkowy bezład w Zarządzie Gminy.”¹⁰⁴ Za podobne przewinienie zawieszono w czynnościach wójtów w powiecie chełmskim. W piśmie ze stycznia 1947 roku starosta stwierdzał, że w grudniu 1946 r. doszło na terenie jego powiatu do zawieszenia w czynnościach trzech wójtów z gmin: Bukowa, Krzywiczki i Świerże. Powodem było nadużywanie napojów alkoholowych przez wójtów gmin Bukowa i Krzywiczki, oraz lekceważenie obowiązków służbowych przez wszystkich trzech, a w szczególności za bardzo słabe wyniki w akcji poboru podatków komunalnych.¹⁰⁵

Zmiany na stanowiskach wójtów były przeprowadzane w ciągu całego 1946 roku. W lutym, na przykład, doszło do wyborów nowych wójtów w gminach

¹⁰² Tamże, sygn. 176, bp, TSS Starosty Powiatowego Włodawskiego dla UWL, pismo z 31 XII 1946 r.

¹⁰³ Tamże, sygn. 173, bp, TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, pismo z III 1946 r.

¹⁰⁴ Tamże, sygn. 232, s. 148, MSS Starosty Powiatowego Lubelskiego dla UWL za sierpień 1945 r., pismo z 6 IX 1945 r. Wójtem w Brzezinach był Deczkowski.

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 213, s. 95, MSS Starosty Powiatowego Chełmskiego dla Wojewody Lubelskiego za grudzień 1946 r., pismo z 7 I 1947 r.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

Pawłów i Wisznice, w powiecie chełmskim.¹⁰⁶ W wyniku dalszych zmian, w październiku 1946 r., zastąpieni zostali na swoich stanowiskach wójtowie w Rejowcu i w Stawie. Starosta chełmski stwierdzał ponadto, że w gminach wiejskich odczuwano brak sił fachowych w biurach, wobec czego praca w zarządach gminnych nie była „postawiona na odpowiednim poziomie.”¹⁰⁷ W listopadzie 1946 roku dokonano zmiany wójta w Siedliszczu, a w chwili sporządzania raportu przez starostę chełmskiego (5 XI), po uprzednim zatwierdzeniu przez starostę, urzędował w tej gminie już nowy wójt.¹⁰⁸

Część wójtów, w wyniku wyborów na ten urząd, pozostawała na swych dawnych stanowiskach. Stało się tak na przykład w gminach Mełgiew i Bychawa, w powiecie lubelskim. Uważano, że świadczyć to miało „w pewnym stopniu, o zaufaniu ludności do doboru ludzi przez starostwo”. Część wójtów została zwolniona w końcu 1945 roku ze swych stanowisk na terenie powiatu lubelskiego na wniosek Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Tak było w przypadku wójta gminy Jaszczów – Kasiborskiego. Prawdopodobnie w ten sam sposób został zwolniony ze stanowiska wójt gminy Jastków – Gospodarek.¹⁰⁹

W 1946 roku spora liczba wójtów została aresztowana przez milicję lub Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W sierpniu tego roku doszło do aresztowania dwóch wójtów w powiecie radzyńskim. W dokumentach czytamy:

Władze Powiatowe Urzędu Bezp. Publ. w Radzynie dokonały aresztowania: Wójtów gmin Zahajki i Żerocin pod zarzutem fałszerstwa dokumentów. W dniu 14 sierpnia br. aresztowany został Wójt gminy Żerocin Górski Bolesław, i w dn. 24 sierpnia br. Wójt gminy Zahajki Iwaniuk Jan.

Niestety brak wiadomości, co dalej stało się z tymi wójtami.¹¹⁰

Za lekceważenie obowiązków służbowych oraz usiłowanie przekupienia milicji, w celu uwolnienia dezertera, a podobno kuzyna, został aresztowany wójt gminy Kurów. Dało to staroście puławskiemu powód do stwierdzenia, że samorząd gminny nie wszędzie funkcjonował jak należy, zaś poszczególni wójtowie nie wywiązywali się dobrze ze swoich obowiązków.¹¹¹

W piśmie z listopada 1946 r. starosta radzyński donosił o kolejnym zatrzymanym, przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie, wójcie, który został

¹⁰⁶ Tamże, s. 1, MSS Starosty Powiatowego Chełmskiego dla Wojewody Lubelskiego za styczeń, pismo z 5 II 1946 r.

¹⁰⁷ Tamże, s. 85, MSS Starosty Powiatowego Chełmskiego dla Wojewody Lubelskiego za październik, pismo z 5 XI 1946 r.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, sygn. 232, s. 174, MSS Starosty Powiatowego Lubelskiego dla Wojewody Lubelskiego za wrzesień, pismo z 6 X 1945 r.

¹¹⁰ Tamże, sygn. 173, bp, TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, pismo z 28 VIII 1946 r.

¹¹¹ Tamże, sygn. 240, s. 61, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego za 15 kwietnia – 3 maja, pismo z 4 V 1945 r.

osadzony w więzieniu w Radzynie. Był to wójt gminy Tłuściec – Franciszek Kaliszewski; w raporcie tym wspomniano także o aresztowanych już wcześniej Wójtach: Iwaniu i Górkim, znaczyłoby to, że w dalszym ciągu przebywali oni w więzieniu, już drugi miesiąc.¹¹²

Wójt Górski został zwolniony z więzienia dopiero we wrześniu 1946 r.¹¹³ Podobnie stało się w przypadku Jana Stopnickiego, podwójciego gminy Wołyń. Ten pracownik Urzędu Stanu Cywilnego w gminie Wołyń został aresztowany w dniu 13 kwietnia 1946 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie. Powodem aresztowania było „wystawienie fałszywego dowodu tożsamości konia.” Po przeprowadzeniu dochodzenia przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Stopnicki został zwolniony 20 kwietnia 1946 roku. Dziś trudno jest jednoznacznie powiedzieć, jakie warunki postawiono podwójciemu.¹¹⁴ Zdarzało się jednak, że sytuacje takie jak powyższa stawały się okazją do werbowania współpracowników przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na terenie tak wsi jak i miasta.

Bywało, że pracę wójtom utrudniały złe stosunki z milicją. W Lubartowskiem, jak podawał tamtejszy starosta, Milicja Obywatelska, na czele z komendantem posterunku MO w Kamionce, była nieprzychylnie ustosunkowana do wójta tamtejszej gminy oraz pracowników gminy. Wyrazem tej niechęci był brak gotowości do współpracy z gminą. Władze powiatowe sugerowały, że na poprawienie tej złej sytuacji mogłaby wpłynąć tylko zmiana Komendanta Posterunku Milicji Obywatelskiej w Kamionce, który według starostwa był najmniej przychylny współdziałaniu i utrudniał współpracę milicji z gminą. Z drugiej jednak strony zastanawiano się nad możliwością zmiany wójta.¹¹⁵

Sołtysi

W Polsce do 1950 r. inną, ważną postacią w życiu wsi był niewątpliwie sołtys. Był on organem wykonawczym gromady i jednocześnie organem pomocniczym zarządu gminnego. Rola pomocnicza sołtysów polegała na tym, że, od 1944 roku, był on łącznikiem między gromadzką radą narodową a poszczególnymi wsiami wchodzącymi w skład gromady.

Z uwagi na rolę sołtysów i podsołtysów, już w październiku 1945 r., doszło do wyborów nowych ludzi na te stanowiska. Tak było m.in. w powiecie biłgorajskim, w którym wybrano sołtysów i podsołtysów w 4 gminach, ogółem w 50 gromadach.

¹¹² Tamże, sygn. 244, s. 219, MSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego za wrzesień, pismo z 4 XI 1946 r.

¹¹³ Tamże, s. 193.

¹¹⁴ Tamże, sygn. 173, bp, TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, pismo z 30 IV 1946 r.

¹¹⁵ Tamże, sygn. 228, s. 107, MSS Starosty Powiatowego Lubartowskiego dla UWL za sierpień, pismo z 7 IX 1945 r.; Sugestia o zmianie wójta została podana w formie notatki na marginesie pisma starosty.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Wyniki wyborow pokazaly, ze w 60% przypadkow wybrani zostali dawni sołtysi. Wieś ufała sprawdzonym i znanym czlonkom swej spolecznosci.¹¹⁶

W dniach 12 wrzesnia – 15 pazdziernika odbyly sie wybory w 11 gminach na terenie powiatu bilgorajskiego. Nie odnotowano przy tym zadnych incydentow, wplynely jedynie 4 protesty, co do wybranych sołtysow. W dwuch przypadkach wladze postanowily uwzglednic te protesty.¹¹⁷ W wiekszosci wypadkow wybierani byli dotychczas urzedujacy sołtysi.

W drugiej polowie 1945 r. w powiecie bialskim przeprowadzono wybory sołtysow i podsołtysow w 5 gromadach, ponadto zatwierdzono 7 sołtysow i taka sama liczbe podsołtysow, oraz zarzadzono wybory na te stanowiska w 18 gromadach.¹¹⁸ W lutym 1946 r., w powiecie bialskim wybrano sołtysow i podsołtysow w 6 gromadach, oraz zatwierdzono 11 sołtysow i tyluz podsołtysow. Ponadto zostaly zarzadzone wybory sołtysow w 7 gromadach.¹¹⁹ Te zmiany na stanowiskach sołtysow najlepiej swiadcza jak duza wage do obsadzenia stanowiska sołtysa przez wlasciwego czlowieka przywiazywali komunisty.

Jednak nie wszystkie sprawy zwiazane z wyborem sołtysow byly dla administracji powiatowej jasne. Dal temu wyraz w swoim piśmie do Urzedu Wojewodzkiego w Lublinie starosta pulawski.¹²⁰ W odpowiedzi na zapytanie starosty, wicewojewoda lubelski Sokołowski udzielim wyjasnien, z ktorzych wynikało, ze wybory sołtysow i podsołtysow nie wymagaly zatwierdzenia. Sołtys i podsołtys w czasie trwania kadencji mogli zostac zwolnieni na podstawie orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej oraz na podstawie wyroku sadowego, skazujacego na utrate praw obywatelskich. Sołtysi i podsołtysi – nowowybierani – mieli natomiast obowiazek zlozenia na ruce Starosty Powiatowego lub jego zastepcy slubowania wedlug przewidywanej dla urzednikow państwowych.¹²¹

Z uwagi na to, ze duza czesc nowopowolanych sołtysow nie posiadala doswiadczenia w sprawowaniu tej funkcji, a wielu obejmowalo ja po raz pierwszy, Urzad Wojewodzki w Lublinie postanowil, w 1947 roku, przystapic do opracowania i wydania drukiem „Informatora dla sołtysow oraz dzialaczy samorzadowych”. Wydawnictwo to obejmowalo wszystkie aktualne naowczas zagadnienia dotyczace za-

¹¹⁶ Tamże, sygn. 208, s. 87, MSS Starosty Powiatowego Bilgorajskiego dla UWL za pazdziernik 1945 r., pismo z 5 XI 1945 r.

¹¹⁷ Tamże, s. 51, MSS Starosty Powiatowego Bilgorajskiego za wrzesien dla UWL, pismo z 5 X 1945 r.

¹¹⁸ Tamże, sygn. 204, s. 211, Sprawozdanie z dzialalnosci ref. insp. przy Staroscie Powiatowym Bialskim za wrzesien za wrzesien 1945 r., bez daty dziennej.

¹¹⁹ Tamże, sygn. 205, s. 127, Sprawozdanie z dzialalnosci inspektora samorzadu gminnego na powiat Biala Podlaska w miesiacu lutym 1946 r.

¹²⁰ Tamże, WS, sygn. 4, s. 47, Starosta Powiatowy Pulawski do UWL, pismo z 7 lipca 1945 r. W piśmie tym starosta pytal sie m.in. o takie sprawy jak: czy wybory sołtysa i podsołtysa wymagaja zatwierdzenia? Komu przysluguje prawo zwolnienia sołtysa i podsołtysa i na jakiej podstawie w czasie trwania kadencji? Na czyje ruce nowowybrani skladaja przysiege? itp.

¹²¹ Tamże, s. 45, wyjasnienie v-ce wojewody Sokołowskiego dla starosty pulawskiego, pismo z 30 VII 1945 r.

dań spoczywających na sołtysie, jako pomocniku wójta na terenie gromady. Informator miał ułatwić orientację sołtysów w ich obowiązkach służbowych i przyczynić się do podniesienia poziomu sprawności tej grupy pracowników administracyjnych na wsi.¹²²

W lecie 1947 roku dokonano obsadzenia stanowisk wójtów, sołtysów, sekretarzy i pracowników gminnych w powiecie tomaszowskim. Natomiast obsadzenie stanowiska wójta w gminie Poturzyn było w trakcie załatwiania.¹²³ Skoro już obsadzono stanowiska sołtysów, podjęli oni swoje obowiązki, do których należało między innymi zapoznawanie wsi z zarządzeniami władz administracyjnych.¹²⁴ Po to, by sołtysi należycie informowali wieś o aktualnych wydarzeniach Urząd Wojewódzki w Lublinie przewidział dla nich szkolenia. Jak stwierdza się w jednym z pism Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego szkolenie takie winno było iść także w „kierunku uświadomienia sołtysów o realności naszej rzeczywistości demokratycznej i w kierunku dążeń i zamierzeń Rządu.”¹²⁵

Dzięki temu, że zachował się protokół z jednego z zebrań burmistrzów, wójtów, sekretarzy gmin i sołtysów z powiatu bialskiego, wiemy, jakie czynności powierzano w końcu 1945 r. sołtysom i za co byli oni odpowiedzialni. Oto winni oni byli: po pierwsze – podawać indywidualnie wysokość wypadającego na gospodarstwo świadczenia; po drugie – podawać dokładny termin dostawy; po trzecie – pouczać, że ci, którzy by sabotowali kontyngent zostaną aresztowani; i po czwarte – wyjaśniać chłopom, że tam, gdzie jest mały wymiar świadczenia, chłopci mogą, i powinni, oddawać zboże jednorazowo.¹²⁶

Duża liczba sołtysów została wybrana na swe stanowiska dopiero w roku 1946-ym. Stało się tak między innymi w powiecie bialskim, gdzie w marcu tego właśnie roku dokonano wyboru sołtysów i podsółtysów w 12 gromadach. Z tej liczby zostało zatwierdzonych 6 sołtysów i 6 podsółtysów. Ponadto zarządzono wybory w kolejnych 6 gromadach.¹²⁷ Także z pierwszej połowy 1946 roku pochodzą wiadomo-

¹²² Tamże, sygn. 11, s. 61, UWL Wydział Samorządowy do Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, pismo z 9 IX 1947 r.

¹²³ Tamże, s. 117, Wydział Powiatowy Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim do UWL Wydziału Samorządowego, pismo z 28 VII 1947 r.

¹²⁴ Tamże, WS-P, sygn. 3, bp, UWL do starostów powiatowych, instrukcja dla wójtów, pismo z 3 IV 1947 r.; Czytamy w nim: „Z polecenia Min. Adm. Pub. przesyła się w załączeniu... egzemplarzy obwieszczeń Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z poleceniem niezwłocznego rozprzodzenia ich po gminach, które z kolei w myśl załączonej instrukcji winny rozdzielić obwieszczenia między sołtysów celem rozplakotowania na terenie gromad. Należy przyjąć zasadniczo liczbę 2 egzemplarzy obwieszczenia na każdą gromadę z tym, że dla gromad liczących większą ilość mieszkańców, liczbę należy podnieść do wysokości zapewniającej zapoznanie się ogółu ludności z treścią obwieszczenia. Dla większych miast, osiedli i miasteczek należy przyjąć liczbę 10 egzemplarzy obwieszczeń na każde 5000 mieszkańców.”

¹²⁵ Tamże, WS, sygn. 12, s. 83, UWL WS do Ob. Przew. Wydz. Pow./wszystkich/, pismo z 3 VI 1948 r.

¹²⁶ Tamże, WS-P, sygn. 204, s. 237, Protokół z zebrania burmistrzów, wójtów, sekretarzy gminnych i sołtysów z powiatu Biała Podlaska z 24 IX 1945 r.

¹²⁷ Tamże, sygn. 205, s. 221, Sprawozdanie z działalności inspektora samorządu gminnego na powiat Biała Podlaska za miesiąc marzec 1946 r., pismo z 3 IV 1946 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

sci o wyborach sołtysow w powiecie zamojskim, gdzie w lutym 1946 r. dokonano wyborow sołtysow w 5 gromadach¹²⁸, a w kwietniu wyboru sołtysow i podsołtysow w dalszych 12 gromadach.¹²⁹

W czasie wyborow do parlamentu, w 1947 r., sołtysom powierzono bardzo odpowiedzialne zadania. Na jednym z zebran ujęto to w ten sposob:

Nastepnie obowiazkiem sołtysow jest dostarczenie podwod, zorganizowanie calaj akcji wyborczej, dopilnowac, aby doręczono kartki bloku demokratycznego Nr 3. Wejsc w porozumienie z ochrona, która jest w obwodzie. Sołtysi winni miec spisy osob uprawnionych do głosowania. Dopilnowac czy Komitety Obywatelskie maja spisanych ludzi.¹³⁰

Do zadani sołtysow nalezalo, by wybory wypadly „manifestacyjnie”. W trakcie głosowania kazdy sołtys musial byc przy komisji wyborczej podczas głosowania swojej gromady. Gdyby ktos złe pracowal, to sołtysi mieli podawac o tym meldunki. Ponadto do ich obowiazkow nalezalo zorganizowanie łącznosci gromad z gminami i utrzymywanie do tego celu specjalnych gońców. Jak z tego widać na sołtysach spoczywala dosc duza odpowiedzialnosc za polityczna „poprawnosc” zachowania sie wsi podczas najwazniejszych wydarzen politycznych w kraju, w ktorzych przeciez wieś takze brala udzial. Stad nie bez znaczenia bylo, jakie poglady polityczne wyznawali poszczegolni sołtysi.

Interesujacym, jezeli idzie o sołtysow i ich przekonania polityczne, jest to, ze byly rejon Lubelszczyzny, gdzie sołtysi w przewazajacym procencie byli bezpartyjni. Wynika to z ankiety, która zostala rozeslana do sołtysow, która dotyczyla m.in. ich przynaloznosci politycznej, w roku 1947.

Tabela 4. Przynaloznosc partyjna sołtysow na terenie wojewodztwa lubelskiego w 1947.

Powiat/partia	PPR	PPS	SL	PSL	PSL N.W.	bezpartyjni	ilość sołtysow
Biala Podlaska	3	1	4	6	-	243	257
Biłgoraj	9(4)	1	31(47)	2	-	116(108)	159
Chełm	7	3	14	4	-	345	373
Krasnystaw	19	1	24	5	-	186	235
Kraśnik	11	-	3	15	-	239	268
Lubartow	21	-	11	19	-	162	213

¹²⁸ Tamże, sygn. 259, s. 47, MSS Starosty Powiatowego Zamojskiego dla Wojewody Lubelskiego za luty, pismo z 7 III 1946 r.

¹²⁹ Tamże, s. 107, MSS Starosty Powiatowego Zamojskiego dla Wojewody Lubelskiego za kwiecień, pismo z 6 V 1946 r.

¹³⁰ Tamże, sygn. 260, s. 49, Protokół z zebrania z 15 I 1947 r.

Mariusz D. Bednarski

Lublin	14	4	13	15	1	282	329
Łuków	1	5	14	5	-	242	267
Puławy	47	-	16	1	-	249	313
Radzyń	1	-	-	1	-	162	164
Siedlce	5	-	1	2	-	387	395
Tomaszów	-	-	4	53	-	178	235
Włodawa	5	2	3	-	-	190	200
Zamość	-	-	2	-	-	210	212
Razem	142	17	140	128	1	3191	

Źródło: APL, UWL WS-P, sygn. 125, bp, Sprawozdania starostów dla UWL z maja 1947 r.

W powiecie bialskim 3 sołtysów było członkami PPR, 1 należał do PPS, 4 należało do SL, a 6 do PSL – reszta, 243 sołtysów, była bezpartyjna.¹³¹ Bardzo wymowny jest ten brak opowiedzenia się politycznego ponad 240 sołtysów w tym powiecie. W Biłgorajskim według danych Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego 9 sołtysów należało do PPR, 1 do PPS, 31 do SL i 2 do PSL. 116 sołtysów było bezpartyjnych. I znów, podobnie jak w przypadku wójtów, dane Zarządów Gminnych z terenu tego powiatu były odmienne. Według nich do PPR należało nie 9, lecz tylko 4 sołtysów, do PPS 1 sołtys, do SL nie 31, lecz 47 sołtysów, a żaden sołtys nie należał do PSL, a bezpartyjnych było wg Zarządów 108 sołtysów, czyli o 8 mniej, niż to ujęto w danych Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.¹³² W powiecie chełmskim było 373 sołtysów i aż 345 spośród nich było bezpartyjnych. Do PPR należało 7 sołtysów, do PPS 3, do SL 14 i do PSL 4.¹³³

Aktywność polityczna sołtysów w powiecie krasnostawskim była większa, bowiem tutaj na 235 sołtysów, do PPR należało 19, do PPS 1, do SL aż 24 i do PSL 5, reszta zaś – 186, to zapewne bezpartyjni, jako, że ich opcja polityczna nie była znana.¹³⁴ W Kraśnickim ilość bezpartyjnych sołtysów wyniosła 239. Spośród pozostałych: 11 należało do PPR, 3 do SL i 15 do PSL.¹³⁵ W powiecie lubartowskim na 213 sołtysów – znów przeważająca większość (162) była bezpartyjna. Spośród tych, którzy podali przynależność do jakiegoś stronnictwa – 21 należało do PPR, 11 do SL, a 19 było członkami PSL.¹³⁶ Także i powiat lubelski pod względem przynależności partyjnej sołtysów nie odbiegał od ukształtowanej w województwie normy. Na 329 sołtysów – 14 należało do PPR, 4 do PPS, 13 do SL i 15 do PSL oraz 1 do PSL Nowe Wy-

¹³¹ Tamże, sygn. 125, bp, Starosta Powiatowy Bialski do UWL, pismo z 19 V 1947 r.

¹³² Tamże, Starosta Powiatowy Biłgorajski do UWL, pismo z 22 V 1947 r.

¹³³ Tamże, Starosta Powiatowy Chełmski do UWL, pismo z 16 V 1947 r.

¹³⁴ Tamże, Starosta Powiatowy Krasnostawski do UWL, pismo z 16 V 1947 r.

¹³⁵ Tamże, Starosta Powiatowy Kraśnicki do UWL, pismo z 17 V 1947 r.

¹³⁶ Tamże, Starosta Powiatowy Lubartowski do UWL, pismo z 21 V 1947 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

zwolenie. Pozostalych 282 sołtysow nie podalo przynaleznosci do partii politycznych – prawdopodobnie byli oni bezpartyjni.¹³⁷ W powiecie lukowskim bylo mniej gromad niz w powiecie lubelskim, a co za tym idzie i mniej sołtysow, a ci, ktorzy pracowali, w wiecejosci (242) byli bezpartyjni. 1 sołtys nalezal PPR, 5 do PPS, az 14 do SL i 5 do PSL.¹³⁸

W kontekście przedstawionych powyzej danych z roznych powiatow Lubelszczyzny, powiat pulawski jawi sie pod wzgledem zorientowania politycznego sołtysow jako najbardziej „komunizujacy”, bowiem spośród 313 sołtysow pulawskiego – az 47(!) nalezalo do PPR, do SL nalezalo 16 sołtysow, a do PSL – 1. Reszta sołtysow byla bezpartyjna.¹³⁹

W powiecie radzynskim bylo 164 sołtysow. O jednym, ze wsi Kuraszew, wiadomo, ze byl czlonkiem PPR, a sołtysi z gminy Tlusciec byli sympatykami PSL. O pozostalych niewiele wiadomo – prawdopodobnie byli oni bezpartyjni, jak znakomita wiecejosc sołtysow w pozostalych powiatach wojewodztwa.¹⁴⁰ Wśród 395 sołtysow powiatu siedleckiego tylko 8 nalezalo do stronnictw politycznych: 5 bylo czlonkami PPR, 1 SL, a 2 nalezalo do PSL.¹⁴¹

Natomiast wybitnie „ludowym” powiatem, jesli chodzilo o przynaleznosc do partii politycznych, byl tomaszowski, gdzie na 235 sołtysow – 4 nalezalo do SL, a 53 do PSL. W powiecie tym 178 sołtysow bylo bezpartyjnych.¹⁴²

We Wlodawskim, w 1947 r., bylo 200 sołtysow. Wśród nich 5 bylo czlonkami PPR, 2 PPS i 3 SL. Reszta to bezpartyjni.¹⁴³ W powiecie zamojskim, wreszcie, na 212 sołtysow tylko 2 podalo, iz przynalezeli do jakiegoz stronnictwa politycznego (bylo nim SL).¹⁴⁴

Sołtysi byli ta grupa urzednikow, ktora stykala sie bezposrednio z mieszkancami lubelskich wsi i to na co dzien, stad wazne bylo dla pairstwa komunistycznego, jakim byla Polska pod rzadami PPR, aby byli to ludzie o pogladach zgodnych z „oficjalnymi”. Tacy wlasnie kandydaci byli zatrudniani, po duzej czesci, na posadach sołtysow. Z drugiej strony tacy wlasnie urzednicy nie byli akceptowani przez ugrupowania opozycyjne, a zwlaszcza te dzialajace w podziemiu.

Z siedleckiego, w 1945 roku, donoszono, ze wójtownie i sołtysi, ktorzy „wykazali sie pracą pionierską dla Polski Demokratycznej”, byli terroryzowani przez „bandy”, ktore rabowaly ich mienie, byly ich oraz grozily kara śmierci. Grupy te wydawaly ponadto rozkazy sołtysom i wójtom, by zrzekli sie swoich stanowisk, wywierajac przy tym tak silna presje na tych urzednikow, ze niejednokrotnie wójtownie i sołtysi

¹³⁷ Tamże, Starosta Powiatowy Lubelski do UWL, pismo z 13 V 1947 r.

¹³⁸ Tamże, Starosta Powiatowy Lukowski do UWL, pismo z 11 VI 1947 r.

¹³⁹ Tamże, Starosta Powiatowy Pulawski do UWL, pismo z 12 V 1947 r.

¹⁴⁰ Tamże, Starosta Powiatowy Radzynski do UWL, pismo z 19 V 1947 r.

¹⁴¹ Tamże, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL, pismo z 20 V 1947 r.

¹⁴² Tamże, Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 20 V 1947 r.

¹⁴³ Tamże, Starosta Powiatowy Wodawski do UWL, pismo z 23 V 1947 r.

¹⁴⁴ Tamże, Starosta Powiatowy Zamojski do UWL, pismo z 16 V 1947 r.

zwracali się, jak to stwierdzono w raporcie starosty siedleckiego, „z płaczem o pomoc i z zapytaniem co mają robić.”¹⁴⁵ Starosta postulował w związku z powyższym, by niektórych wójtów i sołtysów zaopatrzyć w broń. Uzasadniał to tym, że wójtowie i sołtysi, nie będąc uzbrojeni, pozostawali bezsilni wobec aktów terroru.¹⁴⁶

Wieś lubelska w pierwszych latach po II wojnie światowej opierała się infiltrowaniu tego środowiska przez władze komunistyczne. Istotną rolę odgrywali tu także sołtysi. „Praca w terenie – jak podawała administracja –

polega na spełnianiu czynności administracyjnych i to przeważnie w zakresie obsługi interesantów. Natomiast, jeżeli chodzi o wprowadzenie w życie zarządzeń lub uchwał wymagających ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa, czy też samorządu, to w tym wypadku zwłaszcza na terenie gmin istnieją trudności.¹⁴⁷

Sytuacja taka powodowała, że sekretarze, wójtowie i sołtysi wypełniali swoje obowiązki bardziej przez kontakty i wpływy osobiste na poszczególnych mieszkańców gromad i gmin, aniżeli przez zrozumienie „obowiązków obywatela” wśród szerokiej mas ludności wiejskiej.

Także starosta włodawski informował, w czerwcu 1946 roku, o tym, że był w posiadaniu meldunków o próbach stosowania terroru wobec wójtów i sołtysów.¹⁴⁸ Istniejące w terenie zagrożenie spowodowało, że co energiczniejsi wójtowie i sołtysi, dla własnego bezpieczeństwa, nie nocowali w swoich domach obawiając się napadów.¹⁴⁹ Powyższe informacje pochodzące z powiatu włodawskiego znalazły potwierdzenie w piśmie starosty chełmskiego, który, w grudniu 1946 roku, podawał, że

w ostatnim czasie wzmógł się na terenie powiatu terror w stosunku do osób wykonujących prace publiczne jak: wójtów, sekretarzy gminnych, sołtysów, przewodniczących rad gminnych itp.¹⁵⁰

Zmiany, jakich dokonywano na stanowiskach sołtysów, powodowały początkowo sporo zamieszania. Działo się tak z tego powodu, że na posady sołtysów do wielu sołectw przyszli ludzie „niewyrobieni i nieobeznani ze swymi funkcjami urzędowymi”.¹⁵¹ Pomimo tych problemów, w niektórych powiatach, w 1945 r., ustalono,

¹⁴⁵ Tamże, sygn. 247, s. 21, MSS Starosty Powiatowego Siedleckiego do UWL za luty, pismo z 2 III 1945 r.

¹⁴⁶ Tamże, s. 23

¹⁴⁷ Tamże, sygn. 237, s. 23, MSS Starostwa Powiatowego w Łukowie dla UWL za luty, pismo z 9 III 1946 r.

¹⁴⁸ Tamże, sygn. 256, s. 49, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego dla UWL za maj, pismo z 4 VI 1946 r.

¹⁴⁹ Tamże, s. 111, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego dla UWL za listopad, pismo z 3 XII 1946 r.

¹⁵⁰ Tamże, sygn. 213, s. 87, MSS Starosty Powiatowego Chełmskiego za listopad, pismo z 5 XII 1946 r.

¹⁵¹ Tamże, sygn. 247, s. 3, MSS Starosty Powiatowego Siedleckiego dla UWL za listopad, pismo z 2 XII 1944 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

ze do polowy kwietnia tego roku mialy byc wszedzie wybrane zarzady gminne, mialo dojsc do zatwierdzenia wojtow, a „koniecznosc”, jak to stwierdzano, wymagała, by doszlo tam takze do zmiany sołtysow, ktorzy urzedowali przez okres wojny, a niektorzy jeszcze z czasow przedwojennych.¹⁵² A tacy w wiekszosci wypadkow nie byli na reke nowej, komunistycznej, wladzy państwowej.

O tym, ze to wlasnie kwestie ideowe byly przyczyna zwolnienia znacznej czesci wojtow i sołtysow przekonuje informacja z powiatu lukowskiego, z lata 1946 roku. Tamtejszy starosta pisal wowczas, ze doszlo do zmiany wojtow, ktorzy, zdaniem starosty, posiadali niedemokratyczne poglady. Stalo sie to w gminach: Celiny, Trzebieszow, Ulan, Serokomla, Tuchowicz, Wojcieszkow i Prawda. Oprócz tego wymieniono 20 sołtysow i 12 podsołtysow, zapewne z tych samych, co i wojtow przyczyn.¹⁵³ W czerwcu 1946 roku starosta radzynski podawal o kolejnych aresztowaniach. Wynikalo z tych informacji, ze 24 maja tego roku doszlo do aresztowania przez PUBP w Radzyniu sołtysa wsi Strzakly, w gminie Misie – Wladyslawa Gomułki, oraz jego zastepcy Franciszka Kokoszkiewicza, wraz z 10 osobami ze wsi Strzakly.¹⁵⁴ Byc moze osoby te znajdowaly sie pod „zlym” wplywem obu sołtysow, ktorzy przeciez mieli codzienny kontakt z mieszkancami gromady.

Zajmowanie posady sołtysa wiazalo sie z realnym niebezpieczenstwem grozacych ludziom, ktorzy sie na to zdecydowali, ze strony badz to pospolitych przestepcow, badz jak podawano czesto w sprawozdaniach „ze strony reakcyjnego podziemia i band.”

Wśród tych, ktorzy zrezygnowali z posady sołtysa znalazl sie Jozef Bober, mieszkaniec powiatu radzynskiego, który prosil o niezatwierdzenie go na stanowisku sołtysa, mimo obrania go przez Zarzad Gminny. Motywowal swoja prosbe tym, ze piastowal w tym czasie wiele funkcji we wladzach gminnych (radny gminny, czlonek Prez. GRN, czlonek Gm. Kom. Osw., czlonek kom. odbudowy budynku adm. Zarzadu Gminy), a ponadto przedlozyl Bober zaświadczenie lekarskie, iz nie jest zdrow.¹⁵⁵

Tego typu postawa nie znalazla ani uznania, ani zrozumienia w „powiecie”, bowiem Przewodniczacy Wydzialu Powiatowego, komentujac zachowanie Bobera, napisal do Urzedu Wojewodzkiego, ze zdaniem Wydzialu Powiatowego sołtys Jozef Bober uzywal

wszelkich mozliwych wykretow i motywow, by uchylc sie od pelnienia obowiazkow sołtysa w obecnym czasie, w ktorym prawie kazdy z wybranych sołtysow stara sie zwolnic wszelkimi sposobami od pelnienia swych obowiazkow, czy to jako sołtys, czy tez jego zastepca,

¹⁵² Tamże, s. 31, Starosta Powiatowy Siedlecki do Wojewody Lubelskiego, pismo z 26 III 1945 r.

¹⁵³ Tamże, sygn. 237, s. 379, MSS Starosty Powiatowego Lukowskiego dla UWL za sierpień, pismo z 10 IX 1946 r.

¹⁵⁴ Tamże, sygn. 173, bp, TSS Starosty Powiatowego Radzynskiego do UWL, pismo z 4 VI 1946 r.

¹⁵⁵ Tamże, WS, sygn. 5, s. 79, Jozef Bober do Wojewody Lubelskiego, podanie z 16 VII 1946 r.

a z drugiej strony, mówiąc o następstwach przychylenia się Urzędu Wojewódzkiego do prośby Bobera, w piśmie stwierdza się, że zwolnienie jednego lub kilku sołtysów z zajmowanych stanowisk może spowodować „masowe nadsyłanie podań o zwolnienie przez sołtysów pełniących obowiązki w danej gminie.”¹⁵⁶

Władze dostrzegały ten opór urzędników gromadzkich i w ogóle wsi. Świadczy o tym przeprowadzona, przez członków prezydium WRN, w 1947 r. kontrola. Uczestniczyli w niej także inspektorzy samorządowi oraz przedstawiciele partii politycznych. Kontrola ta wykazała „niewłaściwą strukturę klasowo-polityczną” GRN-ów. Na czym polegała ta „niewłaściwa struktura”? Oto stwierdzono, co wywołało zaniepokojenie, że w wielu gminach całe prezydia gminnych rad były bezpartyjne lub bezpartyjno-peeselowskie. Na przykład w powiecie hrubieszowskim na 16 gmin zjawisko takie występowało w 7, w kraśnickim na 15 gmin w 5, w biańskim na 20 gmin w 13, w lubartowskim na 14 gmin w 2, w zamojskim na 13 gmin w 3, w tomaszowskim na 15 gmin w 10. Dane te dobitnie świadczą o skali problemu, jaki dla komunistów stanowiło w okresie powojennym opanowanie wsi lubelskiej.¹⁵⁷

O tym, że obawy sołtysów nie były bezpodstawne, świadczą liczne przykłady z terenu województwa lubelskiego. Oto 4 września 1946 roku w nocy, we wsi Graniczna, w gminie Rybitwy, w powiecie puławskim, siedmiu uzbrojonych ludzi, ubranych w mundury Wojska Polskiego, częściowo po cywilnemu, dokonało napadu na sołtysa Szewca. Sołtysowi zrabowano wówczas 4.700 zł pochodzących z zebranego podatku.¹⁵⁸ Do kolejnego napadu na sołtysów doszło w powiecie puławskim 5 grudnia 1946 roku. Najpierw dwóch nierozpoznanych ludzi zaatakowało sołtysa wsi Płonki, w gminie Kurów – Józefa Piecha. W trakcie napadu sołtysowi zrabowano 2.500 zł, które pochodziło z opłat kancelaryjnych. Trzy godziny po tym zdarzeniu, które miało miejsce o 20-ej, napadnięci zostali dwaj sołtysi gminy Markuszów. Jeden z nich to sołtys z Zabłocia – Stanisław Kozak, któremu zrabowano 9.100 zł. Drugi to Józef Łukasik – sołtys z Bobowisk, któremu zrabowano 1.993 złote.¹⁵⁹ Jak z tego widać część napadów na pracowników gminnych i gromadzkich miała charakter ekonomiczny, niekoniecznie polityczny.

Zdarzało się także i tak, że sołtys ponosił szkodę na własnym ciele. Na przykład 23 listopada 1946 roku, nocą, doszło do postrzelenia we wsi Skoki, w gminie Gołąb, sołtysa tejże wsi Mariana Kamoli, przez żołnierzy, którzy dopuścili się tego podczas zabawy.¹⁶⁰

Nie można się, chyba, dziwić, że w tak nie unormowanej sytuacji politycznej z lat 1944-1947, dokonywano także porwań sołtysów. Do jednego z nich doszło o 12-ej

¹⁵⁶ Tamże, s. 77, Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Radzynie do UWL WS, pismo z 3 X 1946 r.

¹⁵⁷ S. Stępień, *PPS w województwie lubelskim w latach 1944-1948*, Lublin 1980, s. 120-121.

¹⁵⁸ APL, WS-P, sygn. 187, s. 43, Starostwo Powiatowe Puławskie do UWL, telefonogram z 4 IX 1946 r.

¹⁵⁹ Tamże, WS-P, sygn. 172, bp, TSS Starostwa Powiatowego Puławskiego do UWL, pismo z 10 XII 1946 r.

¹⁶⁰ Tamże, pismo z 3 XII 1946 r., wykaz wypadków za okres 22 XI – 1 XII 1946 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

w nocy z 25 na 26 marca 1946 roku, we wsi Dyniska, gmina Tarnoszyn, w powiecie tomaszowskim. Ze wsi tej „podstępnie zabrano sołtysa”, jak podawał starosta tomaszowski. Sołtysiem owym był Joachim Pistun.¹⁶¹ Jeszcze jeden przypadek nękania sołtysa przez nieznanymi ludźmi odnotowano w powiecie włodawskim, gdzie 1 grudnia po południu „banda” o nieustalonej liczebności napadła na Okręgową Spółdzielnię Rolniczo Handlową w Wisznicach i zabrała stamtąd towar o wartości 40 tysięcy złotych. W trakcie napadu banda ta intensywnie poszukiwała sołtysa kolonii Wisznica Karola Chmurę. Ludzie tworzący oddział napastników naszli nawet dom Chmury, wybili w nim dwa okna, zabrali ręcznik oraz spódnicę, a następnie, po oddaniu kilku strzałów, odeszli. Poszukiwanego sołtysa w domu nie zastali.¹⁶² I całe szczęście, bowiem w przeciwnym przypadku trudno powiedzieć, co dalej stałoby się ze wspomnianym sołtysiem Chmurą.

Nieco mniej szczęścia miał sołtys ze wsi Kropiwki, w gminie Wołoskowola, także w powiecie włodawskim, którego, nieznani i uzbrojeni ludzie, w nocy z 11 na 12 listopada 1946 roku zmusili do oddania wykazu rolników, którzy dokonali sprzętu zboża poukraińskiego. Napastnicy próbowali następnie wyegzekwować od tych rolników należność za to zboże.¹⁶³

Niektórzy sołtysi byli nadgorliwi w swojej służbie dla ludowego państwa, a to nie znajdowało aprobaty wśród mieszkańców wsi. Dlatego takich właśnie sołtysów spotykała kara. Stało się tak w przypadku Teodora Filipiuka, sołtysa gromady kolonia Kazimierzów, który złożył doniesienie do Zarządu Gminy Zakanale, w powiecie bialskim, o tym, że w dniu 4 kwietnia 1946 roku został wraz z synem pobity prawie do utraty przytomności przez nieznanymi mu ludzi. Napastnicy pobili sołtysa, zabrali mu 150-kilogramowego wieprzka. W trakcie wymierzania kary sołtysowi i jego rodzinie pytano otwarcie: „Czy będziesz skarżył do resortu?” – co wskazywałoby na powód, dla którego doszło do użycia przemocy wobec sołtysa. Wydarzenie to tak silnie wstrząsnęło Filipiukiem, że złożył prośbę o zwolnienie go z obowiązków sołtysa gromady kolonii Kazimierzów. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, iż dalsze pozostawanie na urzędzie sołtysa musiałoby się wiązać z nieprzerwanym informowaniem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego o tym, co działo się na wsi. Jedna nauczka widocznie sołtysowi wystarczyła i nie zamierzał zapewne ponownie spotkać się z tymi, którzy przestrzegali go przed kolaborowaniem z „resortem”.¹⁶⁴

Były i inne powody dla których sołtysi nie wykonywali swoich powinności w pracy. Starosta tomaszowski, we wrześniu 1946 roku, podawał, że Urząd Gromadzki w Nowosiólkach był na początku tego miesiąca nieczynny, a to dlatego, iż stacjonująca w Machnowie Wojsko Polskie spaliło Nowosiółki Kardynalskie, a sołtysa pobiło i

¹⁶¹ Tamże, sygn. 175, bp, Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 3 IV 1946 r., wykaz wypadków za okres 10-29 III 1946 r.

¹⁶² Tamże, sygn. 176, bp, Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 31 XII 1946 r.

¹⁶³ Tamże, pismo z 21 XI 1946 r.

¹⁶⁴ Tamże, sygn. 178, bp, Zarząd Gminy Zakanale do Starostwa Powiatowego Bialskiego, pismo z 6 IV 1946 r.

aresztowało. Akcję tę przeprowadzono w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1946 roku. Miała ona być karą za „grasowanie band UPA, których sołtys nie zwalczał.”¹⁶⁵ Informacji powyższej, podanej przez starostę tomaszowskiego, zaprzeczył Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, stwierdzając, że „dane starostwa są przesadzone (i) niezgodne z prawdą.”¹⁶⁶

Napady na sołtysów, na tle ekonomicznym, miały miejsce także w roku 1947-ym. Sołtysów rabowano, bito i zastraszano. Czasami ofiarą ataków padały grupy sołtysów, tak, jak to miało miejsce na przykład w powiecie łukowskim. W nocy z 4 na 5 września 1947 roku w powiecie tym zostali zaatakowani, w celach rabunkowych, sołtysi z gminy Szczebieszów, tegoż powiatu. Zrabowano im pieniądze pochodzące z podatków. Sołtysowi ze wsi Błuda zrabowano 32 000 złotych, sołtysowi ze wsi Jakusze zrabowano 24 000, sołtysowi ze wsi Zembry zrabowano 20 000 złotych, a sołtysowi ze wsi Nikłusy, ponieważ był nieobecny gotówki nie zrabowano, natomiast zniszczono kwitariusz podatkowy.¹⁶⁷ Kwitując powyższą gotówkę napastnicy stwierdzili, że zabierają ją na Wojsko Polskie.

Czasem ludzie określani w raportach władz administracyjnych jako „bandyci”, zjawiali się u sołtysów nie tylko w celu zabrania pieniędzy. Bywało, że po przybyciu do wsi wypytywali się o różne rzeczy i ludzi. Jedno z takich najść miało miejsce we wsi Kaplonosy, w gminie Wiryki, w powiecie włodawskim. Przybyło tam trzech niezidentyfikowanych ludzi, którzy zażądali od tamtejszego sołtysa informacji, co do miejsca pobytu we wsi Resortu Bezpieczeństwa. Ponieważ sołtys nie udzielił wyczerpujących, bądź przekonujących dla napastników, wyjaśnień na zadane mu pytania, został kilkakrotnie uderzony po twarzy, po czym owi trzej ludzie, którzy byli uzbrojeni, oddalili się w stronę lasu, który znajdował się niedaleko Kaplonos.¹⁶⁸

Innym problemem związanym z miejscem sołtysa w życiu wsi była kwestia narodowości. Uwidaczniało się to szczególnie w sprawach osadnictwa. Tam, gdzie sołtysi byli narodowości polskiej – nie było specjalnych problemów z osadnictwem napływającej ludności, natomiast we wsiach, gdzie życiem gromadzkim kierowali Ukraińcy lub sołtysi o sympatiach proukraińskich, tam osadnikom trudniej było wejść w posiadanie przydzielonej im ziemi. O jednym wypadków donosił starosta radzyński:

 Za zleceniem Pełnomocnika do Spraw Przesiedleńczo-Osadniczych we Włodawie z dnia 26 września 1947 r. Nr 464/47 mieli się osiedlić mieszkańcy wsi Krasew, gminy Biała tut. powiatu Sokołowski Aleksy, Olesiński Mieczysław i Łozowski Stanisław na terenie wsi Holeszów tut. powiatu. W następnym dniu zgłosili się wymienieni do sołtysa wsi Holeszów o przydział gospodarstw poukraińskich, który w sposób cyniczny potraktował ich, a szczegól-

¹⁶⁵ Tamże, sygn. 190, s. 73, Starosta Powiatowy Tomaszowski do UWL, pismo z 10 IX 1946 r.

¹⁶⁶ Tamże, s. 83, Szef PUBP w Tomaszowie Lubelskim do UWL, pismo z 10 IX 1946 r.

¹⁶⁷ Tamże, sygn. 186, s. 43, Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, telefonogram z 6 IX 1947 r.

¹⁶⁸ Tamże, sygn. 191, s. 31, Starosta Powiatowy Włodawski do UWL, pismo z 15 X 1945 r.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

nie jednego z trójki gospodarzy, że owszem dostaną ziemię, lecz natychmiast wieczorem wszedł w porozumienie z bandą ukraińską, by się z nimi załatwiła.

Znalazłwszy się w takim położeniu gospodarze ci opuścili wieś nie czekając na reakcję ukraińskiego podziemia. Że decyzja ta była słuszna przekonuje to, co przydarzyło się innym gospodarzom, także przesiedleńcom – z powiatu łukowskiego, mieszkającym na terenie wsi Holeszów. 40 takich właśnie osiedleńców, mieszkających w Holeszowie, zostało najpierw pobitych przez „bandę”, a następnie zmuszonych do opuszczenia wsi. Jak z tego widać sołtys z Holeszowa nie próżnował. Był on zapewne członkiem, albo oddanym stronnikiem którejś z ukraińskich organizacji nacjonalistycznych.¹⁶⁹

Nie lepiej działo się i w innych powiatach, gdzie polskie podziemie niepodległościowe i ukraińscy nacjonaści dokonywali napadów na pracujących po wsiach sołtysów. Wiosną 1945 roku starosta bialski donosił, że na podległym mu terenie miało miejsce szereg wypadków pobicia sołtysów, którzy byli członkami PPR oraz SL, a także dokonywanych na nich, i nie tylko na nich, grabieży, które doprowadzały do tego, że „z każdym dniem” wśród ludności zmniejszało się poczucie bezpieczeństwa.¹⁷⁰

Sekretarze

Obok wójtów i sołtysów, to właśnie sekretarze kierowali życiem wsi lubelskiej. Funkcja ta wymagała odpowiednich kwalifikacji biurowych i administracyjnych, nie zawsze posiadanych przez tych, którzy piastowali ten urząd. Dlatego też zdarzało się, jak to miało miejsce w przypadku sekretarza gminy Szczekarków – Wosia, że z uwagi na brak kompetencji niektórzy sekretarze byli zwalniani. Na miejsce Wosia przyjęty został Liszewski.¹⁷¹ Bywało, że sekretarze samowolnie opuszczali swe stanowiska. Stało się tak w gminie Stary Zamość, gdzie tamtejszy sekretarz – Bolesław Luchowski, odszedł samowolnie i powstała sytuacja, w której 1 sierpnia 1946 r. musiał go na tym stanowisku zastąpić Stanisław Bujakowski, sekretarz gminy Sułów. Natomiast na sekretarza Suchowoli przyjęty został Piotr Sobczak, były sekretarz z

¹⁶⁹ Tamże, sygn. 314, bp, Starosta Powiatowy Radzyński do Starosty Powiatowego Włodawskiego, pismo z 13 XI 1947 r. Dopuszczalne jest jednak i takie wytłumaczenie postawy owego sołtysa, że bał się on kary ze strony ukraińskiego podziemia i bardzo solidnie wykonał to, co mu nakazano, tzn. informował o wszystkim skrupulatnie organizacje ukraińskie.

¹⁷⁰ Tamże, sygn. 204, s. 63-64, MSS Starosty Powiatowego Bialskiego dla Wojewody Lubelskiego za maj, pismo z 24 V 1945 r.

¹⁷¹ Tamże, sygn. 241, s. 241, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego dla UWL za czerwiec, pismo z 4 VII 1946 r.

Sułowa i Skierbieszowa.¹⁷² Także w powiecie bialskim dokonano w 1945 roku, na jesieni, zmiany dwóch sekretarzy.¹⁷³

Zmiany na stanowiskach sekretarzy wynikały zapewne, wśród wielu innych przyczyn, i z tego faktu, że stanowisko to nie było bezpieczne. Na przykład starosta łukowski podawał w jednym ze swoich telefonogramów:

Donoszę, że w nocy z dnia 6 na 7 IX rb. o godz.1 po północy 3 uzbrojonych bandytów w karabiny napadło na mieszkanie sekretarza gminy Tuchowicz Ob. Stecia, bandyci do mieszkania wtargnęli przez wywalone okno. Sekretarzowi w czasie napadu udało się zbiec. Bandyci za uciekającym wystrzelili dwa razy.¹⁷⁴

Do jednych sekretarzy „zagląдали bandyci”, do innych zajeżdżały władze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, tak, jak to miało miejsce w przypadku sekretarza w Niwiskach, w powiecie siedleckim, który w dniu 28 września 1946 r. został aresztowany przez UB.¹⁷⁵ Wkrótce okazało się, że sekretarza aresztowano pod zarzutem współpracy z bandami i 11 października 1946 r. przekazano go do PUBP w Węgrowie.¹⁷⁶ Innym aresztowanym sekretarzem był Zygmunt Gmiter, pracujący w Zarządzie Gminnym w Krzywowierzbie. Sprawa Gmitera nie wydaje się być tak jasna jak sekretarza Chomki z Niwisk. Oto jak relacjonuje ten wypadek starosta włodawski:

Gmina Krzywowierzba jest gminą o największym odsetku ludności narodowości ukraińskiej i jest najbardziej negatywnie ustosunkowana do akcji przesiedleńczej. Wśród pracowników gminnych, Gmiter, poza wójtem, który dopiero od niedawna sprawuje funkcję wójta oraz dwiema praktykantkami, był jedynym urzędnikiem – Polakiem. Obecnie nie ma żadnych możliwości obsady stanowisk urzędniczych ze względu na zły stan bezpieczeństwa, i zapewnić mu normalne funkcjonowanie. Jednocześnie nadmieniam, że Sekretarz Gmiter został w swoim czasie pobity bezprawnie przez funkcjonariuszy UB(...) w następstwie czego sprawca pobicia, jak wynika z pisma Ob. Wojewody z dnia 3 I 1946 r. (...) został w swoim czasie osadzony w areszcie.¹⁷⁷

Czyżby ktoś chciał się zemścić na Gmiterze...?

¹⁷² Tamże, sygn. 259, s. 267, Sprawozdanie z ref. insp. samorz. za lipiec, Zamość 2 VIII 1946 r.

¹⁷³ Tamże, sygn. 204, MSS Starosty Powiatowego Bialskiego dla UWL za październik, pismo z 4 XI 1945 r.

¹⁷⁴ Tamże, sygn. 186, s. 47, Starosta Powiatowy Łukowski do UWL WS-P., telefonogram z 8 IX 1947 r.

¹⁷⁵ Tamże, sygn. 189, s. 155, Zarząd Gminy Niwiska do Starosty Powiatowego w Siedlcach, pismo z 30 IX 1946 r.

¹⁷⁶ Tamże, s. 159, UB w Siedlcach do UWL, pismo z 11 XI 1946 r.

¹⁷⁷ Tamże, sygn. 191, s. 153, Starosta Powiatowy Włodawski do Wojewody Lubelskiego, pismo z 11 VI 1946 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Sekretarz gminy w Godowie, o nazwisku Gołpit, został nie tylko aresztowany, ale i „zasądzony na karę 6 miesięcy więzienia”.¹⁷⁸ Pod jego nieobecność funkcję sekretarza gminy pełnił Wilczyński. UBP zatrzymał także sekretarza gminy Wąwolnica Jana Popiołka, a stało się to 27 czerwca 1946 r. Na jego miejsce wydelegowano z dniem 4 lipca 1946 r. zastępcę, a został nim Stanisław Tracz, sekretarz gminy Nałęczów.¹⁷⁹

Stanowisko czy to wójta, czy sołtysa, czy sekretarza, nie było łatwym do utrzymania przez piastujących je urzędników. Z jednej strony na „nie takich jak trzeba” wójtów naciskało podziemie, z drugiej, podlegali np. wójtowie weryfikacji ze strony państwa. Tak o tym donosił starosta chełmski:

w miesiącu sprawozdawczym nastąpiły następujące zmiany: Po odpowiednim przygotowaniu nastąpiły następujące zmiany: Po odpowiednim przygotowaniu nastąpiły wybory wójtów w gminie Rejowiec (dawny wójt reakcjonista), w gminie Olchowiec (dawny wójt zagrożony i został powołany do powiatu), w gminie Bukowa (dawny wójt był pijak i nie przejawiał żadnej działalności), w gminie Siedliszcze (z powodu choroby zwolnił się).

Jak widać z powyższego różne były powody zmiany wójtów. Starosta informował jednocześnie, iż czynił przygotowania do powołania w gminie Cyców odpowiedniej rady gminnej i wójta. Według starosty działająca do tego momentu rada gminna oraz wójt i sekretarz, to nic innego jak „ciemna reakcja”. W wyniku decyzji starosty, sekretarza z gminy Cyców przeniesiono do gminy Rakołupy, pod „rękę” wójta PPR-ca, a z Rakołup „uczciwego sekretarza” przeniesiono do Cycowa. Starosta zawiesił jednocześnie w czynnościach wójta z Cycowa.¹⁸⁰

Inną drogą prowadzącą do zmiany wiejskich urzędników było ponowne urządzenie wyborów na odpowiednie stanowiska. Na przykład starosta biłgorajski, w lutym 1946 r., doprowadził do ponownych wyborów sołtysa w gromadzie Biszczka, a w 5 gminach (Frampol, Sól, Krzeszów, Łukowa i Biszczka) doszło do wyborów wójtów.¹⁸¹

W powiecie zamojskim wybory nowych wójtów i zarządów gminnych przeprowadzono ponad pół roku wcześniej niż owe „ponowne” wybory w biłgorajskim. Spowodowały one, że na stanowiska wójtów i do zarządów gminnych

weszli nowi ludzie 3 PPR i 4 ludowców i w tym 1 ludowiec zbliżony do A.K.(...). Wybory przeprowadzone zostały wszędzie tam, gdzie wójci byli

¹⁷⁸ Tamże, sygn. 241, s. 241, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego dla UWL za czerwiec, pismo z 4 VII 1945 r.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże, sygn. 212, s. 77, MSS Starosty Powiatowego Chełmskiego za maj, pismo z 5 VI 1945 r.

¹⁸¹ Tamże, sygn. 209, s. 3, MSS Starosty Powiatowego Biłgorajskiego za styczeń 1946 r., pismo z 4 II 1946 r.

sterroryzowani i nie przejawiali działalności. Tak samo zmieniono 10 sołtysów.¹⁸²

Tego typu zwolnienia i przeniesienia miały miejsce także we wrześniu 1945 r. Wtedy to zwolniono wójta gminy Witulin, Bronisława Doroszczuka, na miejsce, którego wybrano i zatwierdzono Piotra Cienkusza z Rokitna. Nowy wójt rozpoczął swoje urzędowanie w dniu 6 września 1945 r.¹⁸³ W powiecie bialskim, obok zmian na stanowiskach wójtów, nieustannie miały miejsce zmiany na posadach sołtysów.¹⁸⁴

Pewnym przykładem ilustrującym niebezpieczeństwo piastowania niektórych stanowisk w gminie, jest następujący incydent, który wydarzył się w powiecie siedleckim. Tamtejszy starosta podawał, że 6 stycznia 1946 r., o 5-ej po południu, kilku nieznanym władzom ludzi napadło na sekretarza i wójta gminy Tarków przed budynkiem gminnym we wsi Paprotnia. Napastnicy kazali zaprowadzić się do kasy i zażądali oddania pieniędzy gminnych. Z uwagi na to, iż pieniędzy w kasie już nie było – napastnicy nałożyli na wójta i sekretarza 30.000 kontrybucji, jednocześnie zagrozili tym urzędnikom, że pozbawią ich życia, jeżeli nie dostarczą tej sumy.¹⁸⁵ Z tego rodzaju groźbami spotykali się niemal wszyscy wójtowie i sołtysi we wschodnich powiatach Lubelszczyzny, a pomimo to spotykamy powiaty, jak choćby powiat włodawski, gdzie wiosną 1947 r., wszystkie stanowiska wójtów i sekretarzy gmin były obsadzone i nie zachodziły na nich żadne zmiany.¹⁸⁶

W powiecie łukowskim, jesienią, z kasy zarządu gminy Gołąbki skradziono 52.493 złote pochodzące z wpływów podatkowych – wtedy za tak karygodne niedbalstwo w spełnianiu obowiązków służbowych zostali zawieszni w czynnościach zarówno wójt tej gminy jak i jej sekretarz.¹⁸⁷

Praca w zarządach gminnych nie była zbyt atrakcyjna z powodu niskich płac jakie proponowano urzędnikom. Stąd, jeżeli już udało się obsadzić stanowiska wójtów i sekretarzy, pozostawał problem ze zdobyciem chętnych do piastowania posad niższej kadry urzędniczej. W związku z tym właśnie stanem rzeczy, starosta włodawski odnotował:

Reszta stanowisk w zarządzie gmin obsadzona bądź tylko częściowo, bądź też przez siły nieodpowiednie, gdyż niskie płace oraz stan bezpieczeństwa zniechęca lepszych pracowników do osiedlania się na wsi.¹⁸⁸

¹⁸² Tamże, sygn. 258, s. 13, MSS Starosty Powiatowego Zamojskiego za czerwiec 1945 r., pismo z 5 VII 1945 r.

¹⁸³ Tamże, sygn. 204, s. 211, Sprawozdanie z działalności ref. insp. przy Starostwie Powiatowym Bialskim za wrzesień 1945 r.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Tamże, sygn. 189, s. 33, Starosta Powiatowy Siedlecki do UWL WS-P., pismo z 9 I 1946 r.

¹⁸⁶ Tamże, sygn. 257, s. 23, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego za luty, pismo z 5 III 1947 r.

¹⁸⁷ Tamże, sygn. 186, s. 57, Starosta Powiatowy Łukowski do UWL, telefonogram z 20 IX 1947 r.

¹⁸⁸ Tamże, sygn. 257, s. 137, MSS Starosty Powiatowego Włodawskiego za październik, pismo z 3 XI 1946 r.

W takiej sytuacji musiano zadowalac sie „tym”, co bylo „pod ruka”. Oczywiscie wplywalo to na jakość pracy w urzedach gminnych.

Zarzady gminne

W lutym 1945 roku miały miejsce wydarzenia, które wpłynęły w sposób istotny na powojenny „samorząd” na Lubelszczyźnie. W miesiącu tym Wojewoda Lubelski wydał zarządzenie w sprawie wyborów do Zarządów Gminnych i Miejskich (28 lutego). Na podstawie tego zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zarządziło rozgraniczenie stanowiska wójta, podwójciego oraz członków Zarządu Gminnego od Przewodniczącego Rady Gminnej.¹⁸⁹ Znaczenie Rady Gminnej dla życia wsi było niebagatelne. To ona właśnie dokonywała wyboru Zarządu Gminnego na swojej plenarnej sesji.¹⁹⁰

Jednak nie wszędzie polecenia władzy zwierzchniej w sprawie uorganizowania się wsi zostały wykonane na czas. W powiecie tomaszowskim do 12 września 1945 r. nie zdołano powołać gminnych rad narodowych i zarządów gminnych w 4 gminach, a mianowicie: Poturzyn, Telatyn, Tarnoszyn i Lubycza Królewska.¹⁹¹ Spowodowało to interwencję wojewody u starosty tomaszowskiego, Starosta otrzymawszy termin załatwienia sprawy do 10 października, zbytnio się nie śpieszył, bowiem dopiero 8 października zredagował pismo, przesłane następnie do wojewody, w którym informował, że Gminną Radę Narodową w Telatynie zorganizowano 5 września 1945 r, a Zarząd Gminy w dniu 28 września 1945 r. Ponadto w gminie Lubycza-Królewska Gminną Radę Narodową i Zarząd Gminny zorganizowano 31 sierpnia 1945 r., zaś w gminach Poturzyn i Tarnoszyn powołano komisarycznych wójtów do czasu zaistnienia warunków umożliwiających powołanie Gminnych Rad Narodowych i Zarządów Gminnych w drodze wyborów.¹⁹²

¹⁸⁹ Tamże, WS, sygn. 4, s. 48, Okólnik Biura Prezydialnego WRN z 9 III 1945 r. W dalszej części okólnika określa się, że „Prezydium Rady Gminnej składa się z 3 osób, na czele z Przewodniczącym. Jeden z członków Prezydium wchodzi w skład Pow. Rady Nar.”

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Tamże, s. 33 i 31. Pierwsze pismo do władz wojewódzkich w tej sprawie wpłynęło 20 VIII 1945 r. jako karta służbowa/33/, drugie było pismem wicewojewody do starosty tomaszowskiego z 12 września 1945 r./31/. To ostatnie pismo miało następującą treść: „Z uchwały prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tomaszowie z dnia 8/8 rb. widać, że w gminach: Poturzyn, Telatyn, Tarnoszyn i Lubycza Królewska, dotychczas nie zostały powołane gminne rady narodowe oraz Zarządy Gminne. Komunikując powyższe proszę o spowodowanie powołania wymienionych wyżej organów i o wykonaniu donieść Urzędowi Wojewódzkiemu. Termin – 10/10 1945 r.”

¹⁹² Tamże, s. 32, Pismo starosty z Tomaszowa Lubelskiego Kawęckiego do UWL z 8 X 1945 r.

W październiku 1947 r. WRN zaleciła dokonanie weryfikacji składu wszystkich rad narodowych. Celem tej weryfikacji była „demokratyzacja składu społeczno-politycznego rad, usunięcie radnych o orientacji reakcyjnej i mało aktywnych, bez względu na przynależność partyjną. Jednocześnie polecono nieusuwanie wszystkich bezpartyjnych pracowników gromadzkich i gminnych, którzy w swej dotychczasowej pracy wykazali się inicjatywą i aktywnością. W ten oto sposób komuniści „konsumowali” swoje zwycięstwo w sfałszowanych wyborach parlamentarnych. Teraz nikt i nic nie mogło już im przeszkodzić w modelowych przekształceniach ustrojowych państwa komunistycznego.

Ci, których komuniści pozostawili na swoich posiadach tworzyli dość liczną grupę ludzi, którzy mieli za co być wdzięczni nowemu systemowi. Powstawała w ten sposób klientela polityczna.¹⁹³

Jak to już zostało zasygnalizowane wcześniej, dyscyplina pracy zarządów gminnych pozostawiała wiele do życzenia. Opinię powyższą potwierdza casus gminy Mieniany, która nie stosowała się do zarządzeń Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego o dostarczenie „Urzędnikom Ziemskim informacji w określonych terminach”. Jak stwierdza się w piśmie do Wojewody Lubelskiego:

Jako jaskrawy przykład niestosowania się gmin do wyżej wspomnianego polecenia może służyć Gmina Mieniany, w pow. hrubieszowskim, która wg relacji Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Hrubieszowie wcale nie odpowiada na pisma terminowe tego urzędu, pomimo, że gmina ta jest położona o 6 km od Hrubieszowa w okolicy niezagrożonej przez bandy.¹⁹⁴

Zapewne wojewoda wpłynął na starostę hrubieszowskiego, albowiem tenże, w piśmie z 13 marca, zameldował o tym, że wydał Zarządowi Gminnym polecenie „należytego i terminowego załatwiania spraw Urzędu Ziemskiego”. A co do położenia gminy Mieniany i jej zagrożenia, to starosta z Hrubieszowa był odmiennego zdania niż Wojewódzki Urząd Ziemski i stwierdził:

W sprawie gminy Mieniany wyjaśniam, że należy ona całkowicie do terenu zagrożonego, W 1945 r. budynek, w którym mieścił się Zarząd Gminy został zniszczony. Z tego powodu umieszczono Zarząd Gm. w kol. Metelin, miejscowości spokojniejszej. Załatwianie spraw w tej gminie napotyka na ogromne trudności.¹⁹⁵

Zarządy gminne były organami wykonawczymi Gminnych Rad Narodowych. Stąd cała praca kancelaryjna, techniczna oraz organizacyjna była prowadzona przez

¹⁹³ S. Stępień, dz. cyt., s. 123

¹⁹⁴ APL, UWL WS, sygn. 5, s. 11, Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie do Wojewody Lubelskiego, pismo z 27 II 1946 r.

¹⁹⁵ Tamże, s. 12, Starosta Powiatowy Hrubieszowski do UWL, pismo z 23 V 1946 r.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

biuro zarządu gminnego.¹⁹⁶ Widocznie jednak zarządy zostały obciążone zbyt dużą ilością pracy i zadań, skoro niektórzy Przewodniczący Wydziałów Powiatowych, jak choćby ten z Radzyna, zgłaszali wykazy czynności, od których można by je uwolnić dla usprawnienia ich pracy. Wśród nich znalazły się sprawy związane z produkcją rolną.¹⁹⁷ Dokumenty, które wystawiał Zarząd Gminny przeglądał sekretarz gminy, a następnie musiał on zaaprobować swym podpisem oddawane do zatwierdzenia wójtowi czystopisy.¹⁹⁸

Zarządy gminne miały wydzielone referaty, które zajmowały się całością życia społecznego na wsi lubelskiej. Składając projekt utworzenia referatów, Powiatowy Inspektor Samorządowy w Chełmie zaproponował, na przykład, wydzielenie w zarządach gminnych 5 referatów.¹⁹⁹

W trzy miesiące po powyższej reorganizacji zarządów gminnych, zgodnie z duchem epoki, w której to się wszystko działo, 6 maja 1948 roku, zostało wydane zarządzenie w sprawie wyścigu pracy Zarządów Gminnych. Pół roku później, Przewodniczący Wydziałów Powiatowych w województwie lubelskim zostali ponaglani w sprawie zakończenia prac i dokonania ich oceny przez powiatową komisję. Zestawienie oceny wyników miało być dokonane wedle działów budżetowych.²⁰⁰

Można by postawić pytanie: co się stało z gromadami, jako podmiotami działań prawnych, po przemianach związanych z wprowadzeniem nowego ustroju na obszarze państwa polskiego? Odpowiedź znajdujemy w piśmie Ministerstwa Admi-

¹⁹⁶ Tamże, sygn. 10, s. 13, UWL WS do Przewodniczących Wydziałów Powiatowych /wszystkich/, pismo z 30 III 1946 r.

¹⁹⁷ Tamże, sygn. 11, s. 19, Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Radzynie do UWL WS, pismo z 5 V 1947 r. Wśród tych spraw związanych z produkcją rolną znalazła się "3/Statystyka produkcji rolnej i spis zwierząt gospodarskich, dokonywane każdorocznie przez gminy. Uzasadnienie: Statystyka ta jest prowadzona w formie opisu indywidualnego wszystkich gospodarstw rolnych w gminie. Pochłania olbrzymie ilości druków, pracy i czasu, a w rezultacie otrzymuje się wyniki najczęściej bardzo daleko odbiegające od istotnego stanu rzeczy, bowiem niemożliwością jest przyzwyczaić ogół zainteresowanych obywateli do samego choćby zapodania potrzebnych danych, nie mówiąc już o zapodaniu tych danych zgodnie z prawdą. Wskutek tego spisujący zmuszeni są bezwarunkowo potrzebne dane w licznych wypadkach po prostu zmyślać i wpisywać do wykazów cyfry fikcyjne. Materiał taki nie przedstawia żadnej wartości statystycznej. Daleko bliższe prawdy byłoby rozsądnie opracowane przy ewentualnym udziale rzeczoznawców zestawienie ogólne powierzchni użytków i zasiewów w danym roku, tudzież ilości zwierząt gospodarskich na podstawie szacunku ogólnego."

¹⁹⁸ Tamże, sygn. 12, s. 20, Starosta Powiatowy Bialski do UWL WS, pismo z 17 II 1948 r.

¹⁹⁹ Tamże, s. 23, Powiatowy Inspektor Samorządowy w Chełmie do Naczelnika Wydz. Sam. UW, pismo z 14 II 1948 r.:

Referat I – prowadzony przez sekretarza gminy – m.in. sprawy finansowo-budżetowe, ogólnogospodarcze, oświata, kultura i sztuka;

Referat II – prowadzony przez z-cę sekretarza gminy – m.in. egzekucja administracyjna, przymusowe ubezpieczenia rzeczowe, świadczenia w naturze, drogi i place publiczne;

Referat III – m.in. sprawy wojskowe, bezpieczeństwo i porządek publiczny, ogólnoadministracyjny, aprowizacja i walka z drożyzną;

Referat IV – m.in. sprawy zdrowia publicznego, bezrobocia, emigracji;

Referat V – m.in. sprawy ewidencji ruchu ludności, prowadzenie akt stanu cywilnego;

²⁰⁰ Tamże, s. 63, UWL WS do Ob. Przew. Wydz. Pow. (wszystkich), pismo z 9 XI 1948 r.

Mariusz D. Bednarski

nistracji Publicznej skierowanym do wojewodów, a datowanym na 26 lipca 1946 roku. Pisząc o uprawnieniach rad gromadzkich ministerstwo stwierdzało:

1/gromada jest w dalszym ciągu podmiotem majątku i dobra gromadzkiego,
2/zakres działania gromady jako podmiotu praw majątkowych, obejmuje rozporządzanie i zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim, tudzież gospodarowanie dochodami z tych źródeł.

Gromada, jako podmiot prawny, działała przez zebranie mieszkańców. Zebranie takie było uprawnione do wyborów sołtysa, który był organem wykonawczym gromady.²⁰¹

Dla usprawnienia funkcjonowania zebrania mieszkańców gromady w jego działaniach, przepisy pozwalały na powołanie przez zebranie komisji gospodarczej i kontroli. Umożliwiając działanie tych wyspecjalizowanych ciał, powoływano się na fakt, że przy radach gromadzkich przed wojną istniały takie komisje. Komisja gospodarcza współdziałała z sołtysiem w zarządzaniu majątkiem gromadzkim, a w przypadku otrzymania od zebrania mieszkańców takiego uprawnienia, mogła także tym majątkiem rozporządzać. Komisja kontroli wykonywała funkcje kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą sołtysa.²⁰²

Chłopi wobec rad narodowych

Chłopi lubelscy przyjęli wobec rad narodowych stanowisko powściągliwe. Rozgrywająca się wówczas walka polityczna stała się okazją do zderzenia ze sobą dwóch przeciwstawnych obozów i stanowisk politycznych: komunistycznego (prosowieckiego) i patriotycznego (prołondyńskiego). Wiele zależało, jeśli chodziło o tworzenie rad narodowych, od tego, jakiego ugrupowania członkiem, bądź zwolennikiem był starosta powiatowy. Zazwyczaj oblicze polityczne i sposób działania rad narodowych był pochodną stanowiska reprezentowanego przez starostę. Świadczyć o tym może m.in. pismo Komitetu Powiatowego PPR we Włodawie, w którym stwierdzano, w październiku 1944 roku, iż skład polityczny rad narodowych w tym powiecie „nie zmienił się na lepsze”. Powodem tego był tamtejszy starosta Markiewicz, który, wg KP PPR we Włodawie, starał się obsadzić rady narodowe ludźmi „wrogo usposobionymi do polityki PKWN”.²⁰³ Ci „wrogo usposobieni”, to przecież także lubelscy chłopi, których było zapewne niemało, bo inaczej nie stałoby się to dla KP PPR we Włodawie tak ważkim problemem, by stać się przedmiotem zameldowania.

²⁰¹ Tamże, sygn. 5, s. 60, Min. Adm. Pub. do wojewodów, okólnik Nr 33 z 26 VII 1946 r.

²⁰² Tamże.

²⁰³ Tamże, KP PPR, sygn. 16/V/13, k. 5, Sprawozdanie z działalności KP PPR we Włodawie na 10 X 1944.

Urzędnicy samorządowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

Krytyczne nastawienie społeczeństwa wobec instytucji rad narodowych szczególnie wyraźne było w ocenach organizacji opozycyjnych, zwłaszcza tych działających w podziemiu. WiN w jednym z raportów wywiadowczych z obszaru puławskiego, z gminy Wąwolnica, w końcu listopada 1944 roku, podawał: „Delegaci do GRN to albo peperowcy dawniejsi, albo męty (zawodowi złodzieje), które teraz dla interesu przyłączyły się do PPR.”²⁰⁴

Podobną, do powyższej, opinię wyrażono w relacji WiN o sytuacji w terenie z obszaru Inspektoratu Zamojskiego. Zauważano w niej, że stanowiska w samorządzie gminnym były „obsadzane bezplanowo”. Dodawano ponadto, że pracowała na nich znaczna część personelu zatrudnionego jeszcze przez Niemców, zaś pozostali pracownicy gminni byli niefachowo. WiN stwierdzał:

Niektórzy z nich ulegają wpływom propagandy urzędowej. Niewielu jest jednak sympatyków PKWN-u. – i tu potwierdzała się poprzednia opinia, że – Rekrutują się oni przeważnie z szumowin polskich i ukraińskich.²⁰⁵

Jeszcze jeden powód, który usprawiedliwiał nieufne wobec rad narodowych stanowisko lubelskiej wsi.

ze świadków tamtych dni tak oto relacjonuje prace związane z utworzeniem Gminnej Rady Narodowej:

W marcu 1944 r. z inicjatywy Karczmarczyka odbyło się spotkanie, w którym wziął udział Dechnik Józef, Kolano A., Świta Tomasz, Demidowski Jan. Na spotkaniu tym została wybrana Gminna Rada Narodowa w Krzeszowie. Przewodniczącym został wybrany Byszczyński Roman, członek PPS-Lewica, sekretarzem Demidowski Edward czł. KPP.²⁰⁶

Inna relacja o powoływaniu Gminnych Rad Narodowych pochodzi z powiatu bialskiego, a jej autorem jest Michał Sokołowski. Opisując kłopoty towarzyszące tworzeniu GRN-ów, pamiętnikarz ten stwierdził, że znacznie gorzej było z powołaniem rad narodowych w gminach. Tam bowiem konstytuowanie rad uzależnione było od miejscowych warunków, a także wyszukania ludzi, którzy mogliby wejść w skład danej rady. Dlatego rady w gminach powoływano stopniowo. Było tak, ponieważ, jak podaje Sokołowski, członkowie partii sojusznicych wobec PPR wykazywali za mało aktywności na polu tworzenia GRN-ów. Powstała w związku z tym sytuacja, w której chętnych do tej pracy musiano szukać wśród bezpartyjnych, ponieważ członków PPR naówczas w terenie było zbyt mało, by sami mogli podołać tej pracy. Pracując w taki sposób komuniści, na terenie powiatu bialskiego, powołali w pierwszej

²⁰⁴ Tamże, AK-WiN, Okr. Lubel., Insp. Puł. Obw. Puł., t. 97, s. 82 (także s. 9 i 205), Raport wywiadowczy z 29 XI 1944 r., 97/29 Puławy.

²⁰⁵ Tamże, Insp. Zam., t. 106, t. I, k.66, 897 sytuacja w terenie z 5 XI 1944 r.

²⁰⁶ Tamże, KW PZPR w Lublinie, Wspomnienia i relacje, sygn.40/327, np., Kolano Andrzej 1944.

kolejności gminne rady narodowe w 5 miejscowościach, a mianowicie: Zalesiu, Tucznie, Zabłociu, Terespolu i Janowie.²⁰⁷

Jednakże nie wszędzie, pomimo dokładanych starań i wykorzystywanych środków, nawet we wzmiankowanym powyżej powiecie bialskim, rady narodowe powstawały w składach odpowiadających komunistom. W sprawozdaniu za sierpień i wrzesień 1944 roku z powiatu bialskiego tamtejszy KP PPR stwierdził, że utworzone po gminach rady narodowe powstały w sposób „chaotyczny i nieskoordynowany”, co oznaczało, że odbyło się to bez uprzedniego porozumienia między „ugrupowaniami demokratycznymi”, tak, że doszło do sytuacji, w której w składzie rad w 80% znaleźli się ludzie komunistom nie znani, podający się za bezpartyjnych. Jednak PPR podejrzewała ich nawet o przynależność do AK.²⁰⁸

Inny pamiętnikarz, mieszkaniec powiatu zamojskiego, wspominając początkowy okres tworzenia i działalności rad narodowych, pisząc o postawach politycznych przyjmowanych przez członków rad narodowych z tego terenu i ich do oficjalnych władz, stwierdził, że zasadniczo wszystkie urzędy gminne podporządkowały się Powiatowej Radzie Narodowej, uznając tym samym PKWN. Jednak stało się to możliwe dopiero po dokonaniu pewnej ilości zmian personalnych w radach przez wprowadzenie do nich członków PPR i SL, oraz lojalnych wobec komunistów wójtów. Jak widać nie było łatwym opanowanie z marszu umysłów lubelskich chłopów.²⁰⁹

Problemy z tworzeniem i funkcjonowaniem rad narodowych istniały także w powiecie puławskim. W lutym 1946 roku donoszono stamtąd, że stan organizacyjny rad narodowych nie uległ zmianie. Według starosty Gminne Rady Narodowe w dalszym ciągu słabo pracowały i nie wywierały odpowiedniego wpływu na „całokształt życia państwowego”.²¹⁰ Świadczyłoby to o dużym oporze społecznym na niektórych obszarach województwa wobec komunistów, skoro w niespełna dwa lata po opanowaniu tych terenów przez Armię Czerwoną i polskich komunistów wciąż istniały tam duże problemy z funkcjonowaniem samorządu na modłę komunistyczną, a i administracja nie była najsprawniejsza. O tym, że funkcjonowanie GRN-ów nie było postrzegane pozytywnie przez miejscową ludność w poszczególnych powiatach świadczy choćby obawa rad narodowych przed atakami na miejsca urzędowania owych struktur administracyjnych. W 1945 roku do wojewody lubelskiego docierały informacje, że niektóre GRN-y wnioskowały u odpowiednich władz o wyrażenie zgody na posiadanie broni, tj. otrzymanie broni palnej w celu zorganizowania samo-

²⁰⁷ Wspomnienie Michała Sokołowskiego, mieszkańca powiatu bialskiego, [w] *Czas Dokonany – Wspomnienia z Lubelszczyzny*, red. I. Caban, Lublin 1987, s. 39.

²⁰⁸ APL, KP PPR Biała Podl., sygn. 2/VI/6, s.3, Sprawozdanie z działalności PPR za sierpień i wrzesień 1944 r. na terenie m. i pow. Biała Podlaska.

²⁰⁹ Wspomnienie Józefa Tronta, mieszkańca powiatu zamojskiego, [w] *Czas...*, s. 53.

²¹⁰ APL, UWL WS-P, sygn. 241, s. 1, MSS Starosty Powiatowego Puławskiego za styczeń 1946 r. dla UWL, pismo z 2 II 1946 r.

obrony. Proszono o broń, by móc się bronić przed atakami terrorystycznymi „band reakcyjnych i rabunkowych”.²¹¹

Latem 1945 roku, w powiecie radzyńskim, w większości gmin i wsi tego powiatu na stanowiskach wójtów i sołtysów znajdowali się ludzie, którzy w ten lub inny sposób byli związani z NSZ lub AK. Wpływy tych organizacji w radzyńskim musiały być znaczne, skoro PPR stwierdzała, że „Jeżeli gdzieś znajdzie się porządny wójt lub sołtys, to ulega ostatecznie presji band.”²¹²

Oczywiście, ta oficjalna ocena sytuacji w terenie wyraźnie wskazuje na to, że chłopci podlascy nie byli przychylnie nastawieni do swoich przedstawicieli, którzy nawiązywali kontakt z komunistami i dla nich (komunistów) pracowali na posadach gromadzkich i gminnych, na których to stanowiskach mieli przecież być reprezentantami wszystkich chłopów z regionu, a nie władzy rządowej. Ale na tym polegała między innymi ta właśnie specyfika „samorządu” w wykonaniu polskich komunistów. Dawano pozory samorządności, samorządności odgórnie sterowanej, zresztą jak niemal wszystko w państwie o charakterze totalitarnym, jakim w czasach stalinowskich było państwo polskie.

Ale taka działalność władz powodowała, że postawa chłopów na terenie całej Lubelszczyzny była wyraźnie antykomunistyczna. Przejawem tej negacji ówczesnego stanu rzeczy było na przykład wrogie ustosunkowanie się do ZSRR. Z powiatu łukowskiego donoszono, że większość rad narodowych na tamtejszym terenie była nastawiona antysowiecko. PPR stwierdzała, że zarządy gminne w 80% współpracowały z podziemiem antykomunistycznym, a i Milicja Obywatelska również była powiązana z „reakcją”.²¹³ Takie postrzeganie pracowników gminnych było spowodowane zapewne tym, że niemal w każdym urzędniku posiadającym doświadczenie przedwojenne lub też z okresu wojny, ale związanego z podziemiem prołondyńskim, widziano w pierwszym okresie po zakończeniu wojny potencjalnego wroga nowego systemu, co zresztą w znacznej mierze było zgodne z prawdą.

Innym czynnikiem, który powodował nieprzychylnie stanowisko urzędników wobec nowego systemu była kwestia płac, jakie ludzie ci otrzymywali. Powstała sytuacja, w której pracownicy samorządowi, będąc źle wynagradzani, niechętnie odnosili się do wszelkich akcji propagandowych. A ponadto sytuacja taka zmuszała ich do szukania dodatkowych źródeł dochodów, a jak to często bywa w takich wypadkach nie zawsze działo się to w sposób uczciwy, jak podawał WiN.²¹⁴

Walka o kształt polityczny samorządu gminnego powodowała ścieranie się sił stojących na bazie różnych programów. Starano się wyeliminować przeciwnika i zająć jak największe pole decyzji politycznych. PPR obserwując tę sytuację obawiała

²¹¹ Tamże, sygn. 201, s. 19, Sprawozdanie sytuacyjne Wojewody Lubelskiego dla Ministerstwa Administracji Publicznej za marzec 1945 r., pismo z kwietnia 1945 r.

²¹² Tamże, KP PPR Radzyń, sygn. 13/V/12, k. 6, powiat Radzyń, pismo z 24 VIII 1945 r.

²¹³ Tamże, KP PPR Łuków, sygn. 11/V/12, s. 51, Charakterystyka powiatu łukowskiego.

²¹⁴ H. Pająk, *Zbrodnie UB-NKWD*, Lublin 1991, s. 109.

się w przypadku niektórych gmin o swoje wpływy. Z chełmskiego donoszono, że w grudniu 1947 roku, że tamtejsze Stronnictwo Ludowe, któremu przewodził poseł Majkutewicz, usiłowało nie dopuścić partii zablokowanych, lub też dopuszczało te stronnictwa w niewielkiej liczbie przedstawicieli, do rad gminnych. Wiadomo, że rady gminne oraz zarządy gminne w tym powiecie były opanowane w 90% przez wójtów oraz przewodniczących rad wywodzących się z SL.²¹⁵

O tym, że chłopci dobierali sobie do rad gminnych takich przedstawicieli, jakich nie były w stanie im narzucić władze rządowe świadczy przykład gminy Krzywiczki, w powiecie chełmskim, gdzie PPR nie była rozwinięta, ani sołtysi nie byli zorganizowani, ani też radni nie byli partyjni. W gminie tej na 26 radnych PPR posiadała tylko 3 swoich przedstawicieli.²¹⁶

Można sądzić, że stan taki był wynikiem świadomego wybierania przez chłopów do rad narodowych własnych przedstawicieli, a nie tych, którzy byli podporządkowani władzom centralnym, wojewódzkim czy powiatowym. W tym kontekście o pierwszych latach po wojnie na terenie wsi można chyba jeszcze mówić jako o próbie uratowania autonomii społeczności wiejskiej – próbie podjętej przez nią samą.

Pomimo tego, w pierwszych miesiącach 1948 roku ilość komunistów we władzach gminnych znacznie wzrosła. Jeżeli do PPR-ców doliczyć ponadto członków tzw. partii sojuszniczych, to wpływ komunistów na życie wsi w tym czasie można określić jako znaczny. Pewną przeciwwagę dla komunistów we władzach powiatowych i gminnych stanowili w tym czasie bezpartyjni. Było tak m.in. w powiecie chełmskim.

Tabela 5. Przynależność partyjna urzędników wiejskich w powiecie chełmskim w roku 1948.

urzędnicy	partie polityczne					
	PPR	PPS	SL	PSL	Bezpartyjni	Razem
Wójtowie	1	-	10	-	2	13
Sołtysi	12	1	78	4	278	373
Rady Gminne	103	34	134	-	39	306
Przewodniczący RG	4	2	7	-	-	13
Razem:	120	37	229	4	319	

Źródło: APL, KP PPR Chełm, sygn. 4/V/1, k.105, Sprawozdanie sytuacyjne KP PPR w Chełmie za marzec 1948 r.

²¹⁵ APL, KP PPR Chełm, sygn. 4/V/1, k. 80, pismo KP PPR w Chełmie do WK PPR z 10 XII 1947 r.

²¹⁶ Tamże.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

Jak wynika z zestawienia dotyczacego marca 1948 roku, w powiecie chełmskim, wśród partii politycznych najliczniej we władzach gminnych reprezentowane było Stronnictwo Ludowe. Na drugim miejscu lokowała się PPR. Najsłabiej działało we władzach gminnych i gromadzkich PSL, ale było to już inne PSL niż to, które stawalo do walki o władzę z PPR. Fasadowość nowego PSL najlepiej właśnie odzwierciedlala jego nikla obecność we władzach gminnych. Chłopi nie szli, jak się okazalo, na lep okrytej legendą nazwy partii kierowanej poprzednio przez Stanisława Mikołajczyka. Aktywniejsza od PSL była wówczas na terenie wsi nawet PPS. Drugą grupę, równowazącą wpływy partii politycznych na wsi, stanowili urzednicy nie nalezający do żadnego ugrupowania politycznego.

Taki stan życia politycznego na wsi powodowal, że PPR podejmowala kroki zmierzające do usunięcia wpływów grup nie podporzadkowanych komunistom na postawy polityczne chłopów. W czerwcu 1948 roku jeden z I-yh sekretarzy KP PPR donosil, że aparat tak administracyjny jak i samorzadowy nie byl nalezycie opanowany przez PPR. Wg niego pracownicy Urzędów Gminnych, którzy byli bezpartyjni bądź stali się członkami SL lub PPS, a w szczególności przedwojenni pracownicy urzędów gminnych, starali się celowo źle „załatwiać” biedniejszych rolników. Jeżeli natomiast wiedzieli, że interesantem był członek PPR, to także obslugiwali go w sposób „najgorszy”. W piśmie owego funkcjonariusza partyjnego czytamy:

Są jeszcze i takie momenty jak na terenie gminy Wisznice, gdzie urzednicy, którzy byli postrachem demokratycznych elementów, obecnie pracują nadal trzymając się dawnej metody postępowania. Również są wójtowie, którzy starają się przypodobać kulakom wiejskim biorąc na drugi plan biedotę. Komitety Gminne naszej Partii mają na tym odcinku bardzo duże trudności w realizowaniu linii partyjnej na terenie swej gminy.²¹⁷

Chłopi lubelscy mieli wiele powodów do nieufnego odnoszenia się tak do władz gminnych i powiatowych, jak i władz państwowych. Jednym z nich stala się akcja podjęta przez komunistów w 1946 roku, która to akcja zmierzala do oczyszczenia GRN-ów z niewłaściwych ludzi – w nomenklaturze komunistycznej „elementów”. Na przykład w powiecie zamojskim, na początku 1946 roku starostwo zarządziło taką reorganizację Gminnych Rad Narodowych, że w jej konsekwencji członkami GRN-ów mogli być tylko ludzie, jak to określano, „partyjni”. Aby poprzeć czynem taką właśnie deklarację co do konstrukcji nowych rad narodowych, tych, spośród nowowybranych rad narodowych, które posiadały nawet znikomy procent bezpartyjnych starostwo nie zatwierdziło.²¹⁸ Oczywiście działania takie były typowe dla totalitarnych rządów komunistycznych nie oglądających się na opinię społeczną.

²¹⁷ Tamże, KP PPR Włodawa, sygn. 16/v/14, k. 51, Sprawozdanie sytuacyjne I-go Sekretarza KP PPR we Włodawie za maj, pismo z 3 VI 1948 r.

²¹⁸ Tamże, AK-WiN, Insp. Zam., t. 106, t. I, k. 5, meldunek sytuacyjny m.p. 8 II 1946 r. Tartak.

Zmiany wśród urzędników gminnych, administracja państwowa oraz PPR-ska nazwały demokratyzacją, zapewne w tym celu, aby wytrącić przeciwnikom tych działań broń z ręki, bo jakżeż można było być zwolennikiem demokracji i jednocześnie przeciwstawiać się demokratyzowaniu urzędów?

„Demokratyzacja” polegała nie tylko na wymianie urzędników, ale w znacznej mierze także na pozyskiwaniu dla PPR tych wszystkich pracowników gmin, którzy byli bezpartyjni. Z powiatu kraśnickiego donoszono, w 1948 roku, w maju, że były „czynione kroki” zmierzające do demokratyzacji administracji polegające na „zdobywaniu wójtów, sekretarzy i personelu gminnego.” W gminach: Zakrzówek, Dzierzkowice, Brzozówka, zaplanowano przeprowadzenie zmiany wójtów i sekretarzy. W tym samym czasie na miejsca tych urzędników byli już wytypowani ludzie. Wskutek prowadzonej w terenie agitacji (przyjmującej zresztą różne formy – nieradko zastraszania) do PPR wstąpili: w Modliborzycach wójt, sekretarz i częściowo personel gminny, a w Brzozówce częściowo personel gminny. Władze partyjne widziały także możliwość zwerbowania pracowników zarządu gminnego w Chrzanowie, dostrzegano bowiem u niektórych z nich chęć wstąpienia do PPR, stwierdzano w informacjach pochodzących z powiatu kraśnickiego.²¹⁹

W niektórych powiatach, jak choćby w krasnostawskim, „demokratyzacja” została przeprowadzona, jak podawano, w 100%. Po tych zmianach w powiecie krasnostawskim, w Prezydiach Gminnych Rad Narodowych PPR miała 23 ludzi, SL – 25, PPS – 8, a bezpartyjnych było tylko 9. Jeżeli chodzi o skład Gminnych Rad Narodowych, to w powiecie tym na 316 radnych: do PPR należało 149, do SL – 94, do PPS – 23, a 50 radnych było bezpartyjnych. Był to więc nieznaczny procent, jeśli chodziło o ilość bezpartyjnych we władzach, na który PPR prawdopodobnie mogła sobie pozwolić.²²⁰

O akcji demokratyzacji zarządów gminnych i rad narodowych, Komitet Powiatowy PPR z Chełma donosił w sprawozdaniu za maj 1948 roku. Pisano w nim:

Akcja demokratyzacji sołtysów rozpoczęta. Wydano odpowiednie zarządzenia Wójtom i Sekretarzom gmin po linii administracyjnej, oraz pouczenia trójkom samorządowym jak należy wybory przeprowadzać.

Starosta, który w owym czasie zarządził wybory nowych urzędników w wielu gromadach powiatu, stwierdzał jednocześnie, że akcja ta napotykała na opór dwóch grup, a mianowicie członków SL oraz bezpartyjnych. Pismo KP PPR z Chełma koń-

²¹⁹ Tamże, KP PPR Kraśnik, sygn. 6/VI/2, n.p., pismo z 5 maja 1948 r.; KP PZPR Krasnystaw, sygn. 7/V/14, k.25/34/. „W okresie sprawozdawczym w jednej gminie (Czajki) został zmieniony wójt gminy bezp. i wybrany członek partii. Zmieniliśmy również 3-ch przewodniczących Gm. Rad Nar. i postawiliśmy czł. Partii w gm. Krasnystaw, Rybczewice i Fajslawice. Przeorganizowaliśmy 4 gminne Rady Narodowe w Zakrzewie, Turobinie, Rudniku i Żółkiewce, wzmacniając tam swe pozycje i wprowadzając do prezydiów sekretarzy komitetów gminnych. Jeden z sekretarzy Zarządów Gminnych (w Zakrzewie) wstąpił do Partii.”

²²⁰ Tamże, KP PPR Krasnystaw, sygn. 7/V/15, k. 70, Sprawozdanie KP PPR za maj 1948 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyznie w latach 1944-1949

czy bardzo istotna konkluzja, jezeli chodzi o dzialania PPR na wsi, a mianowicie czytamy tam: „Bardzo trudno doprowadzic do tego, by gromada wiekszoscia glosow wybrala na sołtysa peperowca.”²²¹ Oto jeden z wielu przykladow na to, jak trudno bylo PPR, jeszcze w polowie 1948 roku, manipulowac opinia wsi w niektorych rejonach Lubelszczyzny. Dowodzi to raz jeszcze jak ostrozne, wręcz nieufne, bylo stanowisko wsi wobec urzednikow i urzedow, nie pochodzacych z wyboru wsi i nie majacych w znacznej czesci wypadkow jej legitymizacji.

Pomimo takiej postawy chlopstwa, PPR doprowadzila do tego, ze w wyniku „demokratyzacji” gmin, sklad personelu gminnego we wszystkich powiatach ulegl znacznym zmianom. Zazwyczaj dzialo sie to na korzysc PPR i SL. Ponijsza tabela przedstawia personel gminny w powiecie lubartowskim, wedlug przynaleznosci partyjnej, zgodnie ze stanem na dzien 1 sierpnia 1948 roku.

Tabela 6. Przynaleznosc polityczna urzednikow wiejskich w powiecie lubartowskim na dzien 1 sierpnia 1948 r.

Urzednicy	Partie polityczne						Razem
	PPR	PPS	SL	PSL	Bezpartyjni	SD	
Wojtowie	8	-	6	-	-	-	14
Podwojtowie	3	1	2	1	7	-	14
Czlonkowie Zarzadow Gminnych	8	1	10	9	20	-	48
Pracownicy.Gmin.Wiejskich	38	5	9	-	29	-	81
Sekretarze Gminni	9	1	5	-	1	-	16
Sołtysi	42	-	26	1	147	-	216
Razem:	108	8	58	11	204	-	

Źródło: APL, KP PPR Lubartów, sygn. 10/XI/1, k. 29, Ankieta sprawozdawcza Nr 1 wg stanu na 1 VIII 1948 r.

Cała ta „gromadka” urzednikow obslugiwala 16 gmin, w ktorych bylo 206 gromad. W dniu sporzadzenia zestawienia mowiacego o sytuacji na 1 sierpnia 1948 roku zdemokratyzowanych GRN-ow bylo w powiecie lubartowskim – 12.²²²

²²¹ Tamże, KP PPR Chełm, sygn. 4/V/1, k. 140, Kom. Adm.-Sam. przy KP PPR w Chełmie, sprawozdanie za maj 1948 r., pismo z 8 czerwca 1948 r.; tamże, k. 85, sprawozdanie za styczen 1948 r.: „Zgodnie z uchwala miedzypartyjna uzgodniono sklad demokratycznych Rad Narodowych, przewodniczacych, zastepcow, wojtow i podwojcich, i stan wyglada nastepujaco: SL 7 wojtow i tyluz przewodniczacych, PPR 6 wojtow i 4 przewodniczacych, i PPS 1 wojt i 2 przewodniczacych, uzgodniono rowniez zastepcow.”

²²² Tamże, KP PPR Lubartów, sygn. 10/XI/1, k.29, ankieta sprawozdawcza Nr 1 wg stanu na 1 VIII 1948 r.

Znacznie więcej, niż powyższe zestawienie, o przemianach, których dokonywano na wsi, używając eufemistycznego określenia demokratyzacja, mówi pismo KP PPR z Hrubieszowa będące sprawozdaniem za grudzień 1948 roku. Czytamy tam:

W miesiącu sprawozdawczym przystąpiliśmy do gruntownej czystki Rad Narodowych Gm. z elementów obcych klasowo. Wskutek tego, ze wszystkich Rad Gm. zostali usunięci bogacze wiejscy bezpartyjni jak nieodpowiedni ludzie partyjni szczególnie ludowcy w porozumieniu ze Str. Lud., na ich miejsca weszli ludzie szczególnie biedni (pokr. w tekście – M. D. B.) i bardziej aktywni, którzy będą realizować na tym odcinku i pod naszym kierownictwem naszą politykę klasową.²²³

Ponadto, by nie zatracić swojego klasowego charakteru, rady miały być „stałe odświeżane”. Ci tzw. „szczególnie biedni” nie cieszyli się zbyt dużą popularnością na wsi lubelskiej. Nie traktowano ich w środowisku wiejskim jak „ludzi sukcesu” – bo takimi nie byli – nie mogli zatem liczyć na poparcie bogatych gospodarzy. Stąd stosunek bogatych gospodarzy wobec gminnych rad narodowych był szczególnie nieufny. Bogaci chłopci widzieli w nowych urzędnikach gminnych, bardzo często, dawnych fernali, zwalczających AK partyzantów komunistycznych, wreszcie nierzadko złodziei i innego rodzaju naruszcycieli porządku wiejskiego.

Jeszcze jedno „uzasadnienie” dla opisanych powyżej zmian w gminach, znajdujemy w piśmie KP PPR w Hrubieszowie, w którym podaje się, że gorzej niż z innymi urzędnikami, przedstawiała się praca z sekretarzami gminnymi, którzy, zdaniem autora informacji, w swojej większości byli, na terenie powiatu hrubieszowskiego, wrogami ówczesnej rzeczywistości. Składało się na to o zapewne i to, że wielu wśród nich byli to „sanacyjni urzędnicy”, którzy

doprowadzili do tego, że nie przyjmowali ludzi naszych (PPR) na praktykę, których można by wysłać na kurs samorządowy, a starali się sugerować, że oni nie są nie zastąpieni, której to sugestii ulegał tow. starosta i nawet szedł na rękę przy zwolnieniu praktykantów naszych towarzyszy, np. z gm. Moniatyche tow. Burlinińskiego.²²⁴

Podjęta powyżej próba naszkicowania załączków samorządności na wsi lubelskiej z powodów obiektywnych jest niedoskonała. Nie wszystkie dokumenty się zachowały, a te, które były dostępne dla piszącego te słowa, nie zawsze pozwalały na pełne zobrazowanie przemian na terenie gmin i gromad. Wiele zestawień jest niekompletnych, co w znaczącym stopniu utrudnia wysnuwanie na ich podstawie wniosków. W artykule starałem się pokazać jak najwięcej z mało znanych aspektów życia lubelskich chłopów.

²²³ Tamże, KP PPR Hrubieszów, sygn. 5/V/4, n.p., Sprawozdanie sytuacyjne KP PPR w Hrubieszowie za grudzień 1948 r.

²²⁴ Tamże, Sprawozdanie KP PPR za październik 1948 r.

Urzednicy samorzadowi na Lubelszczyźnie w latach 1944-1949

Z przedstawionych materiałów można wysnuć wniosek, iż opanowywanie umysłów lubelskich chłopów przez władze komunistyczne przebiegało powoli i z oporami. Świadczy o tym choćby pokaźna liczba chłopów w radach narodowych, którzy nie byli członkami partii politycznych. Podobnie rzecz się miała wśród urzędników wiejskich, których określano jako samorząd wiejski.

Zachowanie się wsi lubelskiej w latach 1944-1949, jej bojkotowanie zarządzeń władz komunistycznych, sprawiło, iż w okresie tym postawa wsi stanowiła bardzo istotny element oporu społeczeństwa wobec narzuconej siłą władzy komunistów.

Резюме

Чиновники самоуправления в люблинском воеводстве в 1944-1949 годы.

Существенным элементом административного аппарата коммунистической власти в Польше были народные советы разных уровней. Фактическим инициатором и организатором народных советов была Польская Рабочая Партия. Поэтому во время образования советов в районе обращали внимание на их личный состав. По этой причине на должности войтов и председателей народных советов назначали совершенно новых людей, то есть таких, которые не занимали этих постов перед войной и во время войны. Статья всесторонне изображает личности войтов, солтысов, гминных секретарей, членов гминного управления, а также раскрывает восприятие новой администрации крестьянами.